№ 258. Środa, 10 (22) grudnia 1875. № 258.

Prenumerata miejscowa bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 r·r.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się
pokój miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. F. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W czwartek, 11 (23) grudnia, — św. Daniła i Łuki p.
W piątek, 12 (24) grudnia, — św. Spiridona prp.
W sobotę, 13 (25) grudnia — św. Ewstratija, Awks. mucz.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 8 minut 10 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 48 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 3 cali 11.

Kalendarz rzymsko-katolicki

W czwartek, 11 (23) grudnia, — św. Wiktorji panny.
W piątek, 12 (24) grudnia, — *Wigilja.* Adama i Ewy.
W sobotę, 13 (25) grudnia, — **Nar. Chrystusa Pana.**

PRENUMERATA
NA
„DZIENNIK WARSZAWSKI"
w 1876 r.

Cena prenumeraty dla mieszkańców Warszawy.
Bez rozsyłki: **na rok 9 rs.;—na 6 miesięcy 4 rs. 50 kop.;— na 3 miesiące 2 rs. 25 k.;— na 1 miesiąc 75 kop.**
Za przesyłkę do domu dopłaca się miesięcznie **5** kopiejek.

Cena prenumeraty zamiejscowej.
Na rok 12 rs.;—na 6 miesięcy 6 rs.;—na 3 miesiące 3 rs.;—na 1 miesiąc 1 rs.
Prenumerata przyjmuje się **w Warszawie**, w kantorze głównym Redakcji „Dzienników Warszawskich" przy ulicy Miodowej Nr. *487* (18).

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Rada Wojenna, w kwestji o emeryturze dla rodzin wojskowych, uznanych za zmarłych w skutku ran, podczas pozostawania na posadach klasowych, uchwaliła:

Nadane w punkcie 3 Najwyżej zatwierdzonej uchwały Rady Wojennej, ogłoszonej w rozkazie w wydziale Wojny 1870 roku № 270, zaliczonym do 1 i 2 klasy ranionych, oficerom zajmującym posady klasowe, którzy nie przesłużyli w wojsku lat 15, prawo pobierania emerytury według rangi, a nie według posady, rozciągnąć na rodziny takich ranionych, zmarłych w skutku ran w służbie, a przytem zaliczonych nie tylko do 1 i 2 klasy ranionych, ale także i do 3 klasy ranionych.

Uchwała ta, 18 listopada roku bieżącego została Najwyżej zatwierdzona.

—

* Przed zbudowaniem nowego kanału ładogskiego Cesarza Aleksandra II, dawny kanał ładogski, nazwany następnie kanałem Cesarza Piotra Wielkiego, stanowił jedyną drogę spławną dla dowozu z rzeki Wołgi artykułów do stolicy i na handel zagraniczny, a ponieważ na końcach tego kanału zbudowane były szluzy opóźniające przepuszczanie statków, przeto z rozkazu spoczywającej w Bogu Cesarzowej Katarzyny II przekopane zostały w miastach Nowej Ładodze i Schlüsselburgu drugie ujścia tego kanału, które od tego czasu, dla odróżnienia od pierwotnych, nazywały się nowemi.

Obecnie, Najjaśniejszy Pan, dla uwiecznienia pamięci Wielkich Monarchy i Monarchini, za których wykopane zostały pomienione ujścia, na najpoddanniejsze przedstawienie Ministra Dróg Komunikacji, 3 listopada roku bieżącego, Najwyżej raczył rozkazać nazywać pierwotne ujścia, ujściami „Piotra", a nazywane nowemi—„Katarzyny."

—

* Najjaśniejszy Pan oznajmia Monarsze zadowolnienie jenerał-lejtnantowi, baronowi *Indreniusowi*—za wzorowe wykonanie powierzonego mu poruczenia pod względem sprawowania, podczas urlopu jenerał-adjutanta hrabiego Adlerberga 3, obowiązków jenerał-gubernatora Wielkiego Księztwa Finlandzkiego i dowodzącego wojskami finlandzkiego okręgu wojskowego.

—

* Najwyżej upoważniono do przyjęcia i noszenia orderów zagranicznych: hiszpańskich: Karola III klasy 1-ej—starszego radcę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rzeczywistego radcę tajnego barona *Jomini* i członka rady Ministerstwa, sekretarza stanu, radcę tajnego *Hamburgera*; Izabeli Katolickiej 1-ej klasy — dyrektor departamentu stosunków wewnętrznych, rzeczywistego radcę stanu barona *von der Osten-Sackena.*

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwie Spraw Zagranicznych, 2 grudnia r. b., awansowany został za odznaczenie się, dyrektor departamentu azjatyckiego, radca tajny *Stremouchow*—na rzeczywistego radcę tajnego; mianowany został, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze najjaśniejszego Króla Szwedzkiego i Norwegskiego, radca tajny *Girs*—Towarzyszem Ministra Spraw Zagranicznych; uwolniony został ze służby, na własne żądanie, z powodu interesów familijnych i zupełnie nadwątlonego zdrowia, dyrektor departamentu azjatyckiego, rzeczywisty radca tajny *Stremouchow.*

—

Za Najwyższem zezwoleniem poruczone zostało Towarzyszowi Ministra Spraw Zagranicznych, radcy tajnemu *Girsowi*—niezależnie od sprawowania obowiązków tej posady, zarządzanie departamentem azjatyckim, z prawami dyrektora.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu:

1) 29 listopada r. b., przetranzlokowany został major 3-go bataljonu strzelców *Tymiński* — do 18-go bataljonu strzelców.

2) 30 listopada r. b., mianowani zostali: starszy adjutant sztabu 3-ej dywizji kawalerji poprzedniego składu, zaliczony do kawalerji armji rotmistrz *Łoski*— starszym adjutantem sztabu 5-ej dywizji kawalerji nowego składu, z pozostawieniem w kawalerji armji; dowódca 5-go bataljonu saperów, pułkownik *Czistiakow* — dowódcą 29 czernihowskiego pułku piechoty imienia jenerał-feldmarszałka hrabiego Dybicza Zabałkańskiego, na miejsce pułkownika *Tarasienkowa,* który zaliczony został do piechoty armji i wojsk zapasowych; zaliczony został do bataljonów saperów, z odkomenderowaniem do Mikołajewskiej akademji inżynierji, porucznik 8-ej brygady artylerji *Bankow.*

—

Okólniki, w zastępstwie Ministra Spraw Wewnętrznych, Towarzysza Ministra do gubernatorów.

I.

(*29 października 1875 r., Nr. 107*).

Według ustawy o obowiązku służby wojskowej, wszystkie osoby podlegające powołaniu do wykonania tego obowiązku, powinny być rewidowane i przyjmowane do służby w punkcie powołania tego rewiru, do którego powoływani są zapisani, lub należą ze względu swego zapisania do wykazu ludności (art. 67, 94, 95, 134, 144 i 146 ust. o ob. sł. wojsk.), i ci z nich, którzy według wyciągniętego numeru losu będą podlegali wejściu do wojsk stałych, a na czas rewizji powoływanych do punktu powołania nie stawią się i nie przedstawią usprawiedliwionych przyczyn niestawiennictwa, podlegają karze oznaczonej w art. 214 ustawy. Przenoszenie się z jednego rewiru do drugiego dopuszcza się nie inaczej, jak z zachowaniem przepisów, zawartych w art. 119 — 121 ust. o ob. sł. wojsk. i zależy od wzajemnego porozumienia się— co do osób zapisanych do podatkowego wykazu ludności i podlegających zapisaniu do takowego—zarządu włościowego lub miejskiego tak wybranego przez nie nowego rewiru, jak i rewiru w którym były zapisane, a co do pozostałych osób — od porozumienia się instytucij zawiadujących czynnościami powołania w jednym i drugim rewirze; również uznanie za usprawiedliwione przyczyn opóźnienia złożenia deklaracji o przeniesieniu się do drugiego rewiru, zależy od instytucji zawiadującej rewirem powołania, do którego pragnący przenieść się był zapisany lub należał według miejsca swego zapisania w wykazie ludności.

Z podanych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych próśb osób podlegających powołaniu, o upoważnienie do zrewidowania ich i przyjęcia do służby w miejscach ich zamieszkania, okazało się, że ludność jeszcze dotychczas nie obznajmiła się, tak z prawem nadanem wszystkim osobom podlegającym obowiązkowi służby wojskowej, stawiania się do powołania i nie w tym rewirze powołania, w którym są zapisane, pod warunkiem jedynie wczesnego, przed nastąpieniem powołania, przeniesienia się do tego rewiru, jak i z samym sposobem pomienionego przenoszenia się. W skutku podobnej nieznajomości przepisów ustawy o przenoszeniu się z jednego rewiru do drugiego, wielu z powoływanych, podczas powołania nawet w roku bieżącym, udając się do punktów powołania rewirów, według miejsca swego zapisania, często bardzo odległych od stałego ich miejsca zamieszkania, niszczyli swe gospodarstwo i pozbawiali się zwykłych zatrudnień, kiedy według wyciągniętego losu, mogli podlegać tylko zaliczeniu do pospolitego ruszenia.

W obec powyższego, za porozumieniem się z Ministrem Wojny, uprzejmie proszę jaśnie wielmożnego pana o wydanie rozporządzenia, żeby dla o ile możności największego i najlepszego obeznania się podlegających powołaniu do wykonywania obowiązku służby wojskowej z ich prawami co do przenoszenia się z jednego rewiru do drugiego i samym sposobem przenoszenia się, jednocześnie z odczytaniem list powołania na zebraniach wiejskich (art. 115 ustawy), były wyjaśniane przepisy o przenoszeniu się, zawarte w art. 119 i 120 ustawy i niezależnie od tego wywieszone w widocznych miejscach na wszystkich kompletach do obowiązku służby wojskowej, miejskich zarządach gminnych i zarządach włościowych, drukowane przepisy o przenoszeniu się, z należytemi wyjaśnieniami odpowiednio do warunków miejscowych.

II.

(*1 grudnia 1875 r., № 108*).

Niektórzy gubernatorowie wnieśli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kwestję: na ukompletowanie powołania, którego rodzaju powinny przechodzić osoby, nie przyjęte przez gromady do ich grona, po wydaniu na nich wyroków sądowych i następnie zesłane do Syberji na osiedlenie.

W skutku tego, za porozumieniem się z Ministrem Wojny, uprzejmie proszę jaśnie wielmożnego pana o zawiadomienie kompletów do obowiązku służby wojskowej powierzonej panu gubernji do należytego wykonania i zastosowania się, że pomienione osoby należy przyjmować na rachunek tego roku, kiedy będą ciągnęły losy, ponieważ podchodzą one pod działanie art. 147, 150 i 151 ust. o ob. sł. wojsk. Dla tego zwierzchność, pod zawiadywanie której wysyłają się w celu osiedlenia do Syberji osoby, nie przyjęte przez gromady do ich grona, powinna dowiadywać się o tych z nich, które nie odbyły obowiązku służby wojskowej według wyciągniętego losu na miejscu przed wysłaniem na Syberję; następnie kompleta do obowiązku służby wojskowej, przy przyjęciu pomienionych osób do służby wojskowej, obowiązane są bezzwłocznie zawiadamiać ten komplet do obowiązku służby wojskowej, w którym wyciągnęły los, dla wydania przez takowy odpowiednich rozporządzeń, według art. 151 ustawy, o powracaniu z wojska przyjętych w zamian nich osób drogą ustanowioną.

—

* *Departament Poczt.* W Krasnowodzku, znajdującym się w granicach zakaspijskiego okręgu wojskowego, ustanowiony został oddział pocztowy, w miasteczkach zaś Jabłonowie, w powiecie Łubeńskim, w gubernji Połtawskiej, odległem o 36 wiorst od miasta Łubn drogą boczną i w Holszynach, w powiecie Oszmiańskim, w gubernji Wileńskiej, odległym o 18 wiorst od m. Oszmiany, otwarte zostały przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji.

—

* *Departament Telegrafów,* 1. Od miasta Mokszańu urządzona została linja telegraficzna do m. Jnsaru (w gubernji Penzeńskiej), gdzie otwarta została telegraficzna stacja z przyjmowaniem depesz korespondencji wewnętrznej.

2. Na istniejącej linji telegraficznej od Kamieńca Podoskiego do Mohylewa Podolskiego, w miasteczku Dunajowcach i w mieście Nowej Uszycy (w gubernji Podolskiej), otwarte zostały stacje telegraficzne z przyjmowaniem depesz korespondencji wewnętrznej.

3. Od Deliżanu urządzona została linja telegraficzna do twierdzy Dżełał-Ogły (w gubernjj Tyfliskiej), gdzie otwarta została stacja telegraficzna z przyjmowaniem depesz korespondencji wewnętrznej.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał piechoty *Maniukin*—do Siedlec; rzeczywisty radca stanu *Wyszesławcew*—do St. Petersburga.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w mieście Lublinie, od 22 do 29 listopada (od 4 do 11 grudnia) 1875 r.** Za czetwiert: pszenicy 9 rs. 61 kop., żyta 6 rs. 25 kop., jęczmienia 6 rs. 25 kop., owsa 5 rs. 65 kop., gryki 4 rs. 67 kop., prosa 4 rs. 67 kop., grochu 11 rs. 5 kop., kartofli 1 rs. 55 kop., kaszy jaglanej 13 rs. 10 kop., jęczmiennej 10 rs. 22 kop., gryczanej grubej 9 rs. 83 kop., drobnej 14 rs. 33 kop., mąki pszennej 1-go gatunku 10 rs. 65 kop., 2-go gatunku 8 rs. 60 kop., mąki żytniej 1-go gatunku 6 rs. 78 kop., 2-go gatunku 5 rs. 89 kop.; za funt: chleba pytlowego 3 kop., razowego 2 kop., wołowiny 8 kop., cielęciny $7\frac{1}{2}$ kop., wieprzowiny 9 kop., baraniny 5 kop.; za pud: siana 50 kop., słomy 35 kop.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* **Warszawskie Towarzystwo lekarskie,** założone 6 (18) grudnia 1820 roku, za upoważnieniem byłego Namiestnika w Królestwie Polskiem, stanowi zebranie naukowe, mające na celu doskonalenie sztuki lekarskiej i zbliżanie pomiędzy sobą osób, zajmujących się tą nauką, nadając im możność wymiany pomiędzy sobą uwag i wniosków, ściągających się właściwie do przedmiotów medycyny. W tym celu pomienione Towarzystwo wydaje oddzielne pismo, pod tytułem *Pamiętnik Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego,* które, oprócz obowiązkowego rozsyłania wszystkim członkom pomienionego Towarzystwa miało jeszcze w ostatnich czasach przeszło 40 postronnych prenumeratorów.

Z sprawozdania warszawskiego Towarzystwa lekarskiego za 1874 rok, okazuje się, że Towarzystwo to składało się z 14 honorowych i 76 czynnych członków, oraz 113 członków korespondentów. Dochód ze składek członków i innych źródeł w 1874 r. wynosił 2,490 rub., z czego w ciągu roku wydano 2,484 rub. 89 kop. i na początek roku bieżącego pozostawało w kasie Towarzystwa w gotowiznie 5 rub. 11 kop. Oprócz tego pod zawiadywaniem warszawskiego Towarzystwa lekarskiego znajdują się kapitały, zapisane mu przez różne osoby dobroczynne, z specjalnem przeznaczeniem, jako to, na wsparcia rozmaitym osobom i na nagrody konkursowe; kapitały tego rodzaju wynosiły 14,016 rs. i były w części ulokowane na nieruchomościach, w części złożone w Banku Polskim na procent. W początku 1872 roku, za kapitał zapisany przez doktora Bącewicza w kwocie 27,333 rub. 5 kop., Towarzystwo nabyło dom murowany, część którego przebudowana została na lokal dla samego Towarzystwa; a ponieważ dom ten wraz z przebudowaniem kosztował Towarzystwo około 60,000 rub., przeto brakująca suma została zapożyczona z zahypotekowaniem jej na nabytej nieruchomości i spłaca się z dochodu z wynajmowanych w tymże domu lokalów.

W zawiadywaniu tegoż Towarzystwa, na zasadzie postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 12 (24) *listopada* 1857 r. znajduje się kapitał na wsparcia dla zubożałych lekarzy, oraz wdów i sierot po nich. Uczestnikami takowej, składającemi miesięcznie od 30 kop. do 1 rub. są przeważnie tylko lekarze cywilni. Fundusze tej kasy stanowią: procenta od kapitału żelaznego 32,327 rub. 10 kop., utworzonego z różnych ofiar i zapisów założycieli kasy i lekarzy miejscowych, oraz składki członków.

W ciągu 1874 r. Towarzystwo udzieliło wsparcia 72 osobom, w kwocie 3,857 rub.

Warszawskie Towarzystwo lekarskie, pod względem czasu swego założenia, należy do najstarszych instytucij podobnego rodzaju, nietylko w Warszawie, ale w całem Królestwie Polskiem.

—

* W zeszłą niedzielę, 7 (19) b. m., odbyte zostały egzamina roczne w szkole niedzielno-rzemieślniczej o 4-ch klasach, mieszczącej się w gmachu szkoły realnej rządowej, pod prezydencją inspektora szkół m. Warszawy i w obecności delegowanych ze strony Magistratu.

W ciągu roku bieżącego uczęszczało do tej szkoły 715 terminatorów rzemieślniczych; do wszystkich zaś dwunastu szkół niedzielno-rzemieślniczych, znajdujących się w Warszawie, uczęszczało w tymże roku 4,779 terminatorów rzemieślniczych.

—

* Z litografji Ottona Flecka (na Krakowskiem-Przedmieściu N. 427) wyszedł i jest do sprzedania w księgarniach: **Rusko-polski kalendarz ścienny na kartkach, na 1876 rok.** Kalendarz ten zawiera wykaz świętych kościołów prawosławnego i rzymsko-katolickiego na każdy dzień, tudzież dni galowych i uroczystości kościelnych i postów, jak również miesięcy i dni podług starego i nowego stylu. Cena egzemplarza 35 kop.

—

* Wczoraj, w dalszym ciągu ciągnienia 5-ej klasy 125-ej Loterji Klasycznej, z odciągniętych 700 Numerów, znaczniejsze wygrane padły na Numera następujące: N-ra: 3,759, 4,084, 5,367, 8,453, 11,444 i 18,670 wygrały po rs. 1,000, Nr. 19,260 rs. 500, a N-ra: 5,744, 10,050, 14,137, 21,704 i 22,174 po rs. 200.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, o godzinie $2\frac{3}{4}$ w nocy, w domu pod № 11 przy ulicy Marszałkowskiej, zapaliła się stajnia drewniana, należąca do właściciela omnibusów Machonbauma, od której ogień dostał się do sąsiedniej posesji № 9, należącej do bankiera Bergsona. W pierwszym z tych domów, spaliła się stajnia rzeczona, z 42 końmi, 4-ma ekwipażami, uprzężą, sianem, słomą, owsem i sieczkarnią, jak również meble gięte wiedeńskie, znajdujące się w tej stajni pod strychem, należące do brata Machonbauma, Adolfa, zaś w drugim domu, w części zgorzały, w części rozebrane zostały wozownia, stajnia i altana w ogrodzie; dalsze szerzenie się ognia, działaniem wszystkich części straży ogniowej powstrzymano. Budowle i wszystkie ruchomości Machonbauma były ubezpieczone; straty w spalonych ruchomościach Machonbaum podaje na sumę około rs. 15,000, a w nieubezpieczonych meblach brata jego na rs. 7,000; straty poniesione przez Bergsona dotąd nie są obliczone. Przyczyną tego pożaru, jak wnosić należy, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem ze strony sług Machonbauma, o czem prowadzi się śledztwo.

—

* **Tydzień handlowy**. Wyjątkowo silne mrozy, panujące na całym kontynencie i w Anglji, wywołały wprawdzie silniejsze usposobienie na rynkach zbożowych zagranicznych. Znaczne jednak zapasy znajdujące się w Anglji, oraz ciągle przybywające ładunki z zaatlantyku, nie pozwalają na obszerniejszy rozwój interesu, tembardziej, że kupcy przy zbliżających się świętach, wstrzymują się z zawiązaniem znaczniejszych tranzakcij. Targi kontynentu odznaczają się zupełnym zastojem.

Na targu warszawskim interes zbożowy w ogóle był mało ożywiony, a ceny gatunków przednich zdołały się utrzymać, pośledn e gatunki utraciły. *Pszenicy* dowozy były średnie, ziarno wyborowe płacone było po cenach niezmiennych. Na gatunki średnie mniejszy odbyt. Pszenica wyborowa osiągnęła rs. 7,50—7,35—7,20, jasno-pstra rs. 6,90—7,05; dobra pstra i czysta rs. 6,75—6,90, cokolwiek obsadzona rs. 6,30—6,60 smolna i ordynaryjna rs. 5,40—5,70 za korzec. *Żyto* przednie osiągnęło rs. 4,90—4,95; średnie rs. 4,80—4,85, ordynaryjne rs. 4,35—4,50. *Jęczmień* przy rozwiniętej czynności browarów naszych chętnie nabywany, dwurzędowy osiągnął rs. 4,80—4,95; czterorzędowy rs. 4,50—4,65. *Owsa* ceny bezzmienne, płacą rs. 3,15—3,30. *Groch* polny osiągnął rs. 6,75—7,20. *Fasola* placoną była po rs. 6,60—6,75. *Ziemniaki* obniżyły się, płacono rs. 1,20—1,65 za korzec. *Mąki* ceny niezmienione.

Okowity ceny przy zmniejszonych dowozach w końcu tygodnia cokolwiek się podniosły, płacono do 633^{3} kop. za wiadro.

Cukier. Ruch w interesie rafinady w minionym tygodniu mało był ożywiony. Pomimo blizkości świąt i występującej potrzeby, posiadacze w pierwszym ręku mało co zbywają, za to agenci i spekulanci, czyli posiadacze w drugim ręku, sprzedają po cenach obniżonych. Z znaczniejszych sprzedaży zbyto partję Rytwiany po rs. 3,90, a z mączki 8,000 pudów Krasińca i Młodzieszyna po rs. $3,22\frac{1}{2}$, 300 worków Strzelce po rs. 3,25. W pojedynczej sprzedaży płacą za rafinadę pierwszego gatunku rs. 4, za drugorzędne gatunki rs. 3,90 i niżej, za mączkę w pojedynczej sprzedaży płacą stosownie do gatunku po rs. $3,27\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy. *(Gaz. Hand.)*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Akademja Mikołajowska sztabu jeneralnego, ceniąc wysoce czyny wojenne jego cesarsko-królewskiej wysokości **Arcyksięcia Austrjackiego Alberta**—jak donosi *Ruski Inwalid*, upraszała, i 30 listopada (12 grudnia) r. b. uzyskała Najwyższe Jego Cesarskiej Mości zezwolenie, na nadanie arcyksięciu godności członka honorowego akademji.

Dnia 3 (15) grudnia, naczelnik akademji, z wszystkimi profesorami przedmiotów głównych, wykładanych w akademji, tudzież w obecności Ministra Wojny i naczelnika sztabu głównego, podali arcyksięciu adres, w którym, obok prośby o przyjęcie godności członka honorowego akademji, powiedziano między innemi, że akademja szczycić się będzie widząc imię jego wysokości w wykazie swoich członków, do liczby których należał także najdostojniejszy jego ojciec, znakomity autor i wódz, Arcyksiążę Karol Austrjacki.

Po odczytaniu adresu, naczelnik akademji przedstawił jego wysokości profesorów. Arcyksiążę przemówił do każdego z nich w kilku wyrazach, dotyczących przeważnie stanu tegoczesnego nauk będących przedmiotem wykładów akademickich.

Następnie jego wysokość oświadczył, że ceni wysoce zaszczyt, jaki go spotkał, i że bardzo pochlebnem jest dla niego być odtąd członkiem instytucji tak uczonej i poważanej, jaką jest akademja Mikołajowska sztabu jeneralnego, której członkiem honorowym był ojciec jego. W końcu arcyksiążę oświadczył naczelnikowi akademji, że życzy sobie odwiedzić akademję 4 (16) grudnia, lecz uprasza, ażeby zwykłe w niej zatrudnienia nie były przerywane i ażeby wszyscy pozostający w służbie w akademji i oficerowie kształcący się w niej, byli w formie codziennej.

Punkt o godzinie drugiej, jego wysokość przyjechał do akademji. Oficerowie wyższej klasy zatrudnieni byli wtedy, grupami, rozstrzyganiem zagadnień taktycznych. Arcyksiążę wypytywał się niektórych oficerów o treść zadanych im zagadnień i o sposób rozwiązania takowych. Następnie jego wysokość przeszedł do sali, w której porozkładane były arkusze mapy Rosji azjatyckiej, ułożone przez oficerów, którzy ukończyli w roku bieżącym kursa akademickie i którzy pracują obecnie nad wykończeniem tych map. Znajdowała się tu także mapa Rosji azjatyckiej, ułożona w sztabie głównym. Korzystając z tego, pułkownik Stubendorf, profesor geodezji i kartografji, zakomunikował jego wysokości szczegóły o niektórych najnowszych naszych badaniach jeograficznych w Azji środkowej. Ztąd arcyksiążę przeszedł do audytorjum wyższej klasy, gdzie rozmawiał z oficerami, poczem oglądał wielką mapę strategiczną Rosji europejskiej.

W sali posiedzeń, naczelnik akademji okazywał jego wysokości rysunki i plany wykonane przez oficerów obu klas; przy tej sposobności okazywane były arcyksięciu roboty praktyczne Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Młodszego.

Następnie naczelnik akademji objaśnił szczegółowo system wszelkich robót praktycznych wykonywanych przez oficerów kształcących się w akademji, zwłaszcza tryb zatrudnień na kursie dodatkowym, i okazywał jego wysokości niektóre roboty przeszłoroczne oficerów tego kursu.

Z sali posiedzeń, arcyksiążę przeszedł do audytorjum niższej klasy, gdzie kapitan Suchotin miał prelekcję z taktyki kawalerji. Jego wysokość był na tej prelekcji do samego końca, poczem opuścił akademję, zabawiwszy w niej godzinę przeszło.

—

* Dnia 28 listopada odbyło się, jak donosi *Gon. Urzęd.*, ogólne zebranie członków **Towarzystwa pielęgnowania chorych i ranionych**, w sprawie udzielenia wsparcia ofiarom powstania w Bośnji i Hercegowinie i pomocy ranionym. Obecnych było 68 członków, w tej liczbie 28 dam. Posiedzenie zagajone zostało mową prezydującego, senatora, jenerał-lejtnanta J. M. Gedeonowa, w której przedstawił on stan rzeczy. Tak, zarząd główny, na posiedzeniu 3 września, wyznaczył dla ofiar powstania 10,000 rub. Zaraz potem zarząd główny okolnikowo prosił wszystkie instytucje Towarzystwa o otwarcie u siebie przyjmowania ofiar. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani raczyła pochwalić działania głównego zarządu. Oprócz tego, Najjaśniejsza Protektorka Towarzystwa raczyła zwrocić uwagę zarządu głównego na nastałą zimną porę roku, powiększającą nieszczęśliwe położenie rodzin hercegowińskich i bośniackich, które, według naocznych świadków, przechodzi wszelkie wyobrażenie. Jednocześnie w gronie zarządu głównego powstała myśl posłania do Czarnogórza swego pełnomocnika, tak dla właściwego rozdziału wsparć, jak i dla udzielenia pomocy ranionym i chorym. Przed urzeczywistnieniem tej myśli, zarząd główny miał szczęście przedstawić swój zamiar Najjaśniejszej Pani. Najdostojniejszej Protektorce było szczególnie przyjemnie dowiedzieć się, że Towarzystwo nie przestaje wyciągać ręki pomocy dla nieszczęśliwych wygnańców hercegowińskich. Dowiedziawszy się o takiem życzliwem usposobieniu Najjaśniejszej Pani dla projektów głównego zarządu, ten ostatni za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wyjednał Najwyższe zezwolenie na wysłanie pełnomocnika do Czarnogóry. Prawie jednocześnie zarząd główny, w celu prędszego urzeczywistnienia zamiaru, poruczył oddzielnej komisji robotę organizacyjną i udał się z prośbą do księcia Aleksandra Hilarowicza Wasilczykowa o przyjęcie obowiązków pełnomocnika Towarzystwa. Ale na nieszczęście, z powodu interesów familijnych, nie pozwalających księciu A. H. Wasilczykowowi udać się zaraz do Czarnogóry, nie przyjął on poruczenia Towarzystwa. Natenczas zarząd główny udał się do P. A. Wasilczykowa, jako osoby mającej zamiar towarzyszenia księciu A. H. Wasilczykowowi, a znanej głównemu zarządowi, i P. A. Wasilczykow przyjął poruczenie Towarzystwa. Tymczasem komisja, zadanie której stanowiło oznaczenie takiej jednostki sanitarnej, która by była odpowiednia zasobom Towarzystwa, a oprócz tego dość silna do udzielania pomocy sanitarnej, doszła de wniosku, że taką jednostkę stanowi lazaret na 100 łóżek, a ambulatorjum dla przychodzących. Komisja uznawała za najdogodniejsze urządzenie takiego lazaretu w Cetynji, co łączyło się z życzeniem księcia Mikołaja. Zarazem komisja zaprojektowała instrukcję dla pełnomocnika, oznaczyła etaty służby sanitarnej i tabele materjalnych przynależytości lazaretu i obliczyła, że utrzymanie takiego lazaretu będzie kosztowało 10,000 rub. miesięcznie, a 60,000 rub. półrocznie. Następnie prezydujący oznajmił że Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani raczyli przysłać na jego imię 10,000 rub. dla odesłania ich do Cetynji, na wsparcie przesiedlonym do Czarnogórza hercegowińczykom; ofiara ta powinna stanowić dla Towarzystwa drogocenny zakład skutecznego wykonania przez Towarzystwo oczekującego nań zadania. W końcu p. Gedeonow, nadmieniwszy, że przez przedstawienie biegu sprawy określają się i same kwestje, podlegające decyzji zebrania, postawił następujące dwa pytania:

1. Czy nie zechce zebranie upoważnić zarząd główny do wzięcia obecnie z kapitału zapasowego 25,000 rub. i otworzyć mu z tegoż kapitału kredyt 50,000 rub. w razie opóźnienia się lub braku ofiar dobrowolnych.

2. Czy nie zechce zebranie uznać Piotra Aleksowicza Wasilczykowa za pełnomocnika.

Obydwa wnioski przyjęte zostały jednomyślnie.

Następnie T. A. Oom oświadczył, że dla uniknięcia wszelkich wątpliwości w przyszłości, uznaje na zasadzie § 51, za konieczne wyjaśnić, że w liczbie upoważnionych obecnie 25,000 rub., nie mieszczą się 10,000 rub. wydane 3 września, a dla tego prosił prezydującego i o zatwierdzenie rozchodu tych 10,000 rub. przez ogólne zebranie. Po otrzymaniu i na ten wniosek odpowiedzi zatwierdzającej, J. M. Gedeonow oświadczył, że czynności zebrania się ukończone.

—

* Dnia 29 listopada, jak donosi *Ruski Inwalid*, odbyła się **w Cesarskiem ruskiem Towarzystwie technicznem**, pod prezydencją A. W. Gadolina, konferencja wywołana odczytem J. J. Molandera: „O środkach pomocniczych przy kalibrowaniu walców dia żelaza fasonowego“, oraz pod prezydencją M. F. Egerstroma, konferencja z powodu odczytu L. P. Siemieczkina: „O żegludze i handlu w dole Dniepru“. Oba te odczyty były pełne interesu dla naszych techników. L. P. Siemieczkin przyrzekł Towarzystwu komunikować swe ciekawe badania pod względem poznania naszej żeglugi handlowej na morzach Czarnem i Azowskiem.

Togoż wieczora, prezes IV oddziału Towarzystwa zdał sprawę z prac oddziału w 1875 roku i zakomunikował program prac tegoż oddziału na rok 1876. Następnie odbyły się wybory do IV oddziału Towarzystwa. Postanowiono, że zebrania członków stałych oddziału mają odbywać się perjodycznie, raz na miesiąc, w poniedziałek po 1-m dniu każdego miesiąca, począwszy od 8 grudnia, dla roztrząsania przedmiotów należących do zakresu działalności oddziału. W IV oddziale Towarzystwa odbyło się w 1875 roku sześć konferencij, mianowicie, po jednej konferencji z powodu odczytów pp. Zagoskina, Ławrowa i Siemieczkina, oraz trzy konferencje wywołane tyluż odczytami p. Szklarewicza. Członkowie oddziału postanowili roztrząsać w przyszłym roku, tak samo jak dotąd, nowe kwestje z dziedziny techniki wojennej i morskiej, przeważnie pod względem praktycznym. Oprócz odczytów pp. Kajgorodowa i Siemieczkina, w IV oddziale Towarzystwa mają mieć odczyty: M. A. Zinowjew „O mosiędzu na gilze do ładunków małego kalibru“; M. A. Kotikow „O nowym sposobie analizy prochu i o składzie rozmaitych gatunków prochu belgickiego“, i J. J. Filipenko „O lokomotywie na zwykłych drogach, dla celów wojskowych.“ Odczyt p. Kajgorodowa „O pyroxilinie“ ma mieć miejsce 20 grudnia.

—

* W ciągu tegorocznego lata niejaki p. Widiszow robił **w Wiatce**, jak donosi miejscowy dziennik gubernjalny, **próby uprawiania tytoniu**. Roboty te rozpoczęte zostały w drugiej połowie kwietnia i trwały do końca sierpnia.

Stan pogody podczas rośnięcia tytoniu był o tyle sprzyjający, że tytoń wczesnego i późnego siewu razem dojrzał, a sprzęt takowego rozpoczął się w końcu lipca. W taki sposób tytoń dojrzał w ciągu sześciu tygodni. Kiedy sprzątano pierwszy zebrany tytóń, z jego korzeni na równinach i na nizinach puszczał potraw. Zbierano takowy w połowie sierpnia. Potraw był nędzny, ponieważ zachwycił go mróz. W ogóle należy nadmienić, że tytóń boi się mocnych mrozów, przymrozki zaś zdarzające się w końcu lata, mogą mu niezaszkodzić. Dla tego tytoń pierwszego sprzętu był dobry i chętnie był kupowany przez krajowców po 4 ruble 20 kop. do 4 rub. 30 kop. za pud. W ogóle pod zasiew użyto około $\frac{3}{4}$ diesiatyny, a zebrano z tej przestrzeni około 70 pudów tytoniu za 290 rubli.

Oprócz tego w ciągu tegorocznego lata próbowali uprawiać tytóń kupcy Riazancewowie, o 7 wiorst od miasta. I u nich tytóń urodził się, ale w mniejszej ilości na diesiatynę, niż u Widiszowa. W taki sposób pierwsze pomyślne próby uprawy tytoniu dowodzą możność istnienia i w tutejszym klimacie tej gałęzi przemysłu. Obecnie na żądanie Widiszowa zawiadomieni zostali wszyscy sąsiedni mies kańcy miasta, że jeżeli kto życzy sobie, może posyłać chłopów do Wiatki dla nauczenia się plantowania tytoniu. W taki sposób tytóń, produkt cenny, może się stać tam przedmiotem uprawy i dobrą pomocą dla mieszkańców miejscowych.

Oprócz tytoniu, Widiszow zajmował się sadzeniem kartofli za pomocą łupin. Przytem brano łupiny zwykle pozostające przy skrobaniu kartofli na pokarm. Przy sadzeniu łupin, nie używano żadnych szczególnych sposobów. Kartofle otrzymano wielkie i smaczne; wysadzano około jednego puda łupin, a zebrano około 6 pudów kartofli. Ten sposób sadzenia kartofli chociaż był znany pomiędzy gospodarzami wiejskimi, ale w gubernji Wiackiej nie był nigdy próbowany; przyjmowano go z nieufnością i uważany jest za jakieś szczególne cudo natury.

—

* W szpitalu bataljonu miejscowego archangełogrodzkiego, otwarto niedawno **salę rekrecyjną dla chorych**, urządzoną z inicjatywy starszego lekarza tego szpitala, doktora medycyny J. A. Kosmowskiego.

Urządzenie tej sali, jak piszą do *Rusk. Inw.*, jest bardzo dobre. Ażeby pobyt w niej żołnierzy był dla nich wedle możności pożyteczny, powzięto zamiar miewania dla chorych odczytów przystępnych dla nich i nie uciążliwych swą powagą. Środek ten zmierza do dwóch celów: do nastręczenia żołnierzom niezbyt chorym, zwłaszcza zaś wracającym do zdrowia, możności przyjemnego spędzenia wolnego czasu, oraz do przyczynienia się pośrednio do rozwoju zdolności żołnierzy.

Sale takie mają swą doniosłość pod tym także względem, że taka rozrywka dla żołnierzy ma zarazem cel higjeniczny, ułatwia bowiem pod pewnym względem leczenie chorych. Sala rekreacyjna, dając chorym możność przyjemnego spędzania czasu, zależącego na czytaniu książek, gazet, zwłaszcza pism illustrowanych, tudzież na grze w szachy, na zabawach freblowskich i innych, tudzież na słuchaniu odczytów przystępnych, oddziaływać będzie niezawodnie na usposobienie moralne chorych i zapobiegnie smutkowi chorobliwemu, wyradzającemu się z życia nieczynnego. Wszystko to może przyczynić się do prędszego powrotu do zdrowia

—

* **Remontjerowie francuzcy.** *Ruski Mir* donosi, że przyjechało obecnie do Petersburga kilku remontjerów francuzkich, z zamiarem kupienia w Rosji wielkiej partji koni wierzchowych dla kawalerji francuzkiej. Weszli już oni w układy z niektórymi naszymi właścicielami stadnin. Remontjerowie ci udadzą się wkrótce w głąb Rosji, dla obejrzenia niektórych stadnin prywatnych. Wraz z remontjerami przyjechało dwóch francuzów, będących właścicielami stad, którzy służą remontjerom za biegłych i zamierzają zarazem zapoznać się z hodowlą koni w Rosji.

—

* Podług *Odes. Wiestn.*, w powiecie chersońskim, niedaleko od granicy powiatu jelizabetgrodzkiego, **zakopała się** tej jesieni **szarańcza** na przestrzeni tysiąca przeszło dziesięcin.

—

* Do *Nikol. Wiestn.* piszą, że 22 października, o godzinie 10-ej z rana, **statek ruski** o dwóch masztach, **„św. Herasym,“** płynąc z Rostowa do Berdianska i chcąc wyminąć mieliznę Białosarajską, wpędzony został przez silny wiatr na mieliznę, gdzie rozbił się. Statek ten wiózł 40,000 pudów antracytu. Szyper (będący zarazem właścicielem tego statku), kozak nowoczerkaski Ap. Paronow, oraz dwóch ludzi z osady, przesiedli się na własną szalupę i uszli cało.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Dubrownik (Raguza), 21 grudnia. Kostan-effendi, który przejeżdżał tędy z Konstatynopola, prowadzi z Czarnogórzem i dowódcami powstania układy, na podstawie udzielenia Hercegowinie autonomji. Niksicz znajduje się w ostateczności; znaczne siły tureckie usiłują zaopatrzyć tę twierdzę w żywność. Soczyca postanowił przyjąć bitwę. Stoczona została utarczka pod Utowem, koło Kleku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Książę Bismarck, jak się okazuje z jego rozmowy z jednym z członków parlamentu niemieckiego, zamierza odpowiedzieć na broszurę hrabiego Arnima *Pro Nihilo*, inną broszurą, pod tytułem *Pro Multo*.

—

* Podług gazety *Lombardia*, papież napisał w tych czasach do króla Alfonsa i do Don Karlosa dwa listy własnoręczne, w których zaklina ich, ażeby „w interesie Hiszpanji i dla uchronienia świata chrześcjańskiego od skandalu, do którego dają powód dwaj monarchowie katoliccy, połączeni z sobą ścisłemi związkami pokrewieństwa i wiodący z sobą wojnę, zaprzestali działań nieprzyjacielskich i zawarli z sobą pokój trwały.“

—

* Z Andaye donoszą pod dniem 4-m grudnia: Siły wojenne Don Karlosa wynoszą jeszcze 50,000 ludzi. Z tych znajduje się w Nawarze 13,000, w Biskai 6,000, reszta zaś działa w innych prowincjach. Policzeni są tu także ochotnicy i ludzie należący do band partyzanckich.

—

* Żywe rozprawy miały miejsce w Skupczynie Serbskiej, z powodu interpelacji odnoszącej się do aresztowania dwóch poddanych serbskich w Bośnji. Izba domagała się od ministra spraw zagranicznych oświadczenia tej treści, iż posłuszny żądaniu izby, gotów jest przedsięwziąść energiczne kroki w celu bezwzględnego oswobodzenia dwóch osób aresztowanych i wynagrodzenia ich za doznane przykrości. W razie niepowodzenia, minister obowiązany będzie zawiadomić o tem izbę, która przedsięweźmie wtedy inne znowu środki. Minister złożył żądaną od niego deklarację.

—

* Mowa miana przez lorda Hartington w Scheffield, sprawiła, jak się zdaje, wyborne wrażenie w całej Anglji. Naczelnik stronnictwa liberalnego okazał w niej wiele zalet umiarkowania i ujawnił ducha pojednawczego, nieoszacowanego w obecnym stanie rzeczy. Dziennik *Daily News* czyni uwagę, iż szlachetny mówca bardzo dobrze zdeterminował położenie każdego z dwóch stronnictw, gdyż nie podobna zaprzeczyć, iż konserwatyści ustąpili z placu. Mówca wykazał i to jeszcze, że słabą stroną stronnictwa liberalnego jest to, iż nie posiada ono programu ściśle oznaczonego. Radzi przeto liberalnym, ażeby podnieśli sprawę wychowania publicznego.

—

* Jedna z depesz w *Timesie*, zmierza do rozproszenia niepokoju wywołanego z powodu zajęcia części terytorjum Zanzibaru przez wojska egipskie. Wojska te zostaną wycofane ztamtąd. W istocie owa depesza donosi, że wice-król, posłuszny radom Anglji, wysłał admirałowi dowodzącemu jego flotą, Mackillop-paszy, rozkaz natychmiastowego powrotu do Suez. Dodaje wreszcie, iż odtąd już nie ma żadnego powodu do zatargów pomiędzy Kiedywem a sułtanem Zanzibaru.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wiedeń, 18 grudnia.* Do *Telegraphen-Correspondenz-Bureau* donoszą z Konstantynopola, że sułtan, przyjmując na posłuchaniu ambasadora angielskiego, zapewnił tegoż, iż reformy zadekretowane przez Portę, przeprowadzone zostaną punktualnie i prędko.

* *Peszt, 18 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, przyjęty został, bez żadnych prawie zmian, traktat handlowy z Rumunją. Następnie prezes ministrów Tisza odpowiedział na interpelację deputowanego Ernesta Simonyi'ego co do zamiarów rządu austro-węgierskiego w przedmiocie okupacji tych części prowincij tureckich, w których panuje powstanie. Minister oświadczył, że rząd węgierski nie miał dotąd wcale sposobności do przyzwolenia na środek podobny lu do odrzucenia takowego. Zresztą, minister spraw zagranicznych działa w tej kwestji w porozumieniu z innemi mocarstwami europejskiemi, dążąc do tego, ażeby za pomocą jak najrychlejszego przywrócenia pokoju w powstałych prowincjach tureckich, zapobiedz wszelkiej możności zakłócenia pokoju europejskiego.

* *Neapol, 19 grudnia.* Dziś przed południem widziano wielkie czarne słupy dymu unoszącego się z krateru Wezuwjuszu. Panuje obawa, że przewidywany wybuch trwać będzie długo.

* *Londyn, 18 grudnia.* Podług otrzymanych tu wiadomości urzędowych z Penang z daty wczorajszej, anglicy weszli 13-go b. m. do Blanja nie natrafiwszy na opór. Ismail, dowódca powstańców, cofnął się z Blanji do Kinty, w skutek czego wojska angielskie posunęły się dalej do Kinty.

* *Edymburg, 18 grudnia.* Miasto tutejsze doręczyło wczoraj lordowi Derby, sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych, dyplom na obywatelstwo honorowe. Lord Derby wspomniał przy tej sposobności o zadowalniających ze wszech miar stosunkach, w jakich Anglja pozostaje z mocarstwami zagranicznemi, i dodał, że Austrja zwłóczyła ze złożeniem projektu zmierzają-

cego do uspokojenia Hercegowiny i innych prowincij tureckich.

* **Książę Walji w Indjach.** Gazety londyńskie podają następujące szczegóły o przyjęciu księcia Walji w Barodzie: „W Barodzie, stolicy gwikowara, było urządzone dla księcia, według zwyczaju wschodniego, przepyszne przyjęcie. Wojska krajowe i europejskie, oraz gęste tłumy ludu tłoczące się na całej przestrzeni drogi od stacji kolei żelaznej do rezydencji brytańskiej, przedstawiały bardzo ożywiony i urozmaicony widok, niż wjazd do Bombaju i Puny. Główną rolę grały słonie, stanowiące konieczną przynależytość każdej indyjskiej ceremonji publicznej. Koło stacji było ustawione 12 ogromnych, dziwacznie przystrojonych słoni, które przy ukazaniu się księcia i młodego gwikowara, uklękły i potem rozpoczęły uroczysty pochód do rezydencji brytańskiej. Dworzanie także jechali na słoniach; pochód zamykały znowu słonie. Gwikowar, według wskazania księcia, zajął honorowe miejsce po jego prawej stronie. Parasol państwowy, po obydwóch stronach takowego służący z haftowanemi złotem chustkami i wachlarzami z pawich piór, sprawiającemi chłód, służący na czele procesji, ubrani w białe i czerwone suknie, z sztandarami i kopjami w rękach, konni heroldowie i muzykanci, wozy krajowców zaprzężone w woły z złoconemi i posrebrzanemi rogami i liczni jeźdźcy w całkowitem uzbrojeniu—wszystko to przedstawiało w najwyższym stopniu dziwny obraz, który widocznie podobał się księciu. Najbardziej hałasowali parsowie, poprzedzający procesję z „muzyką barbarzyńską". Pochód przechodził przez małoludne przedmieście do rezydencji brytańskiej; po drodze przypadło przejść przez liczne łuki trjumfalne, na których były umieszczone napisy pozdrawiające księcia, jako to: „Welcome to the prince" (Witamy księcia) i „God bless the prince" (Niech Bóg błogosławi księcia). Po przybyciu do rezydencji nastąpiło przyjęcie według indyjskiego ceremonjału, po skończeniu którego gwikowar powrócił do miasta. Po obiedzie, książę odwiedził gwikowara, obejrzał miasto i krajowe zabawy, nieznane w Anglji; jako to: walkę, bój słoni, nosorożców, bawołów, baranów. Oficerowie pułków krajowych jedli obiad z księciem. Wieczorem miasto było iluminowane.

—

* **Podania japońskie.** —U Grubnowa w Lipsku wyszła w tym roku w tłumaczeniu niemieckiem książka A. B. Mitforda, drugiego sekretarza poselstwa angielskiego w Jeddo, ozdobiona bardzo licznemi ilustracjami, rysowanemi i rytowanemi przez samych japończyków, i nosząca tytuł: *Geschichten aus Altjapan*. Dzięki p. Mitfordowi, zaznajamiamy się z tej książki bardzo dokładnie, nie tylko z postępem cywilizacji europejskiej w jednem z najgodniejszych uwagi państw azjatyckich, ale także ze starem jego społeczeństwem, zwyczajami, obyczajami a to na podstawie japońskich nowel, skazek, bajek i nawet kazań, oficcie udzielonych nam przez autora. Podajemy z tej książki parę podań japońskich.

Może nie ma drugiego na świecie narodu, któryby tak jak japończycy, z jaknajwyszukańszem ugrzecznieniem i najżywszą wyobraźnią, łączył tak delikatne uczucie honoru i okazywał tyle zimnej krwi w obec śmierci. Wszystkie zaś te własności narodowe występują bardzo charakterystycznie w słynnej w Japonji historji „O czterdziestu siedmiu roninach," która miała się odegrać rzeczywiście na początku zeszłego wieku.

Czterdziestu siedmiu służących jakiegoś wielkiego pana zawarło związek w celu pomszczenia jego śmierci na jednym z wpływowych w państwie magnatów. Porzucili strony rodzinne i stali się „roninami," to jest wojownikami wędrownymi, coś nakształt błędnych rycerzy, i tak przez długie lata szukali sposobności do zemsty. Lecz potężny magnat dowiedział się o tem, stał się bardzo ostrożnym, niedowierzającym i otoczył się strażą. Natenczas, aby uśpić jego czujność, oddali się oni życiu rozpustnemu, a ich dowódca leżał często na drodze udając pijanego, wystawiony na pośmiewisko wszystkich. To uspokoiło wreszcie magnata, który przeto rozpuścił swoją gwardję i zatrzymał tylko dwunastu uzbrojonych służących. Lecz skoro tylko nastąpiła redukcja sił zbrojnych możnego pana, czterdziestu siedmiu sprzysiężonych roninów, wpada jako stado wilków do jego pałacu. Po morderczej walce, legli wszyscy obrońcy, a ich pana znaleziono ukrywającego się w tajnym pokoju, zkąd go natychmiast wyprowadzono. Tu dopiero następuje scena, która dla nas europejczyków, może niezupełnie jest zrozumiałą.

Roninowie, którzy przed chwilą mordowali i przyszli tu po stosie trupów, naraz stają się spokojni i łagodni: uklękli przed znakomitym nieprzyjacielem i proszą go w sposób najgrzeczniejszy, jaki tylko sobie wyobrazić można, ażeby sobie raczył łaskawie brzuch rozpruć. „Chciej wasza wysokość— odzywają się do niego—uznać sprawiedliwość naszego przedsięwzięcia i być przekonanym, że z głową twoją obejdziemy się z przynależnem uszanowaniem." Magnat jednak nie miał naturalnie ochoty chcieć coś podobnego. Roninowie czekali więc jeszcze chwilę cierpliwie, i dopiero gdy obaczyli, że czekają nadaremnie, znów w jaknajgrzeczniejszy sposób zdjęli swemu nieprzyjacielowi głowę z tułowia, w uroczystym pochodzie zanieśli trofeum to na grób swego pana i oczekiwali tam na środki, jakie przedsiębrać powinna z nimi w takim razie władza. Naturalnie, zostali wszyscy na śmierć skazani i rozpłatali sobie wszyscy razem brzuchy. Ich groby są w głębokiej czci u ludu do dnia dzisiejszego, a broń ich i suknie pokazują dotąd ludowi, jako relikwie.

Takiej samej czci zażywa także grób „Szijokusów", ale tylko u zakochanych. Szijokusy są to ptaki bajeczne, z których jeden żyje w ciele drugiego i są symbolem miłości i wierności małżeńskiej. Nazwisko ich przeniesiono na parę kochanków, którzy mieli żyć przed trzystu laty, a których porównywa Mitford z Romeem i Julją. Romeo nazywał się Gompatszi a Julja Komurassaki. Kochali się na zabój, a gdy Gompatszi'ego spotkało nieszczęście, że popadł z powodu kilku morderstw połączonych z rabunkiem w ręce sprawiedliwości i ukarano go śmiercią, Komurassaki sztyletem odebrała sobie życie na grobie jego. Nieprzyjemnie tylko działa na nas powołanie tych japońskich Romea i Julji: Gompatszi był, jak już wspomnieliśmy, czemś nakształt rozbójnika, Komurassaki zaś zdobiła swą pięknością jedną z szynkowni herbaciarnych. Wprawdzie autor angielski występuje bardzo energicznie przeciw panującemu w Europie zdaniu o japońskich szynkowniach herbacianych; w dziejach jednakże obojga kochanków położony jest szczególniejszy nacisk na to, że panna Komurassaki była sobie bardzo lekkich obyczajów, wszelako z powodu, który wystarcza w Japonji do zasłonięcia pewnych osób od nagany i do uchronienia ich od hańby. I dziś jeszcze, jeśli jakaś dziewczyna udaje się na Josziwarę, owa osławioną część stolicy, ażeby tam zarobić na wyżywienie swych biednych rodziców, to nie spotyka jej w takim razie hańba, ale pochwała i podziw!! Przy tak dzikiem jednakże wyobrażeniu w Japonji o moralności, zasady na jakich spoczywa małżeństwo, są może jeszcze surowsze niż nasze. Małżonek, który przekonał żonę swą o niewiarę, ma prawo, jak niegdyś w Rzymie, zabić ją wraz z kochankiem, i nie może pod żadnym pozorem zabić jedno tylko, drugie zaś oszczędzić, w takim bowiem razie mógłby być pociągniętym do odpowiedzialności i surowo ukaranym.

Prawdziwie rozczulającym jest opowiadanie o „hatamato" i dziewczynie „eta". Wyraz hatamato jest jedną z licznych nazw oznaczających szlachcica; eta, to parias Japonji. Obowiązkiem tych pariasów jest strzeżenie zbrodniarzy i grzebanie skazańców; trudnią się oni nadto rękodziełami, uważanemi pospolicie za nieprzyzwoite i nieczyste. Samo dotknięcie ich przynosi hańbę, a jeżeli się mężczyzna z dobrej familji zapomni tak dalece, że zakocha się w córce ety, to zostaje wraz z swą rodziną spalonym. Na takiem tle odmalowaną jest w podaniach japońskich powieść o Takoci-Gensaburo i czarującej O-Kojo. Zresztą fakt ten stać się miał przed 200 laty i zapewne uprzedzenia do etów w Japonji cokolwiek się zmniejszyły.

—

* **Śmierć di Pascala.** Z Palermo podają następujące szczegóły o śmierci di Pascala, byłego herszta bandytów. Pewna kobieta, przyszedłszy pomodlić się do kaplicy położonej w pobliżu Montemagiore, spostrzegła wśród wotów woskowych, porozwieszanych na kratach u okien, na pamiątkę cudownego powrotu do zdrowia, głowę ludzką powieszoną za włosy. Przezwyciężywszy pierwsze przerażenie, kobieta owa zaczęła wpatrywać się uważnie w rysy twarzy tej głowy, i poznała, że takowa należy do bandyty di Pascala, który był w ciągu siedmiu lat postrachem całej okolicy. Zgromadził się niebawem tłum ciekawych; niektórzy z nich spostrzegli, że obok głowy wisi kartka. Znalazł się jakiś karabinjer, który umiejąc czytać, oświadczył zgromadzonym, że kartka ta podpisana jest przez Leoncina, który zawiadamia w niej, że zabił w pojedynku swego spółzawodnika di Pascala. Co się tyczy Leoncina, jest to także jeden z herszców rozbójników, który zyskał nie mniejszy od di Pascala rozgłos. Obaj spółzawodniczyli z sobą i byli nawet przeciwnikami politycznymi. Historja di Pascala jest dość ciekawa. Kilka lat temu dostał się był on w ręce policji i obiecał jej, że w razie wypuszczenia go na wolność, wyda policji dwóch głośnych rozbójników, Valvo i Lo-Ciccho. Policja palermitańska nie uważa za nieostowne zgadzać się na podobne warunki. Di Pascal odzyskał wolność, lecz łatwo zrozumieć, że niedotrzymał słowa; odtąd ani on, ani też Valvo i Lo-Ciccho, nie wpadli w ręce policji. Wnosić wypada, że powodem do zamordowania di Pascala była nie sprzeczność przekonań politycznych obu przeciwników, lecz raczej ta okoliczność, że za głowę di Pascala była przyrzeczona nagroda 25,000 franków.

—

* **Panna-oraczem.** *Finistère* donosi, że na ostatnim konkursie zjazdu rolniczego w Quenet, w gminie Baiser-Connet, w okręgu Concarreau, pierwszą nagrodę za prowadzenie pługa, otrzymała panna Fournier. Napływ rolników był ogromny. Młoda dziewczyna stanęła do konkursu w towarzystwie swej młodszej siostry. Podobne stawienie się z początku zmieszało sędziów, ale ponieważ żaden artykuł programatu nie oświadczał się przeciwko takiemu współzawodnikowi, przeto została przypuszczoną do konkursu. Natenczas panna Fournier, nie zwracając najmniejszej uwagi na śmiech i żarty innych współzawodników, bez najmniejszego wysilenia lub pragnienia uwydatnienia się, zaczęła ustawiać pług i poprawiać uprząż, a kiedy dano umówiony sygnał, wykonała swą robotę z nadzwyczajną łatwością i zręcznością, nie okazawszy żadnych oznak zmęczenia. Członkowie komisji rolniczej przysądzili jej nagrodę, tak za wyższość jej roboty w porównaniu z robotą jej współzawodników, jak i za to, że wykonała ją o 14 minut prędzej od wszystkich innych. Odważna ta dziewczyna tem bardziej zasłużyła na nagrodę, że mieszkając przy matce, ubogiej wdowie, sama zarządza, z pomocą czterech młodszych sióstr niewielkim swym folwarkiem.

—

* Z San-Francisco donoszą, pod dniem 29 października r. b.: „Świat finansowy w Kalifornji, który zaczął był zaledwie przychodzić do siebie po klęsce banku „California", dotknięty został w tych dniach innym ciosem niespodzianym—**pożarem w mieście Virginia.** Straty spowodowane tym pożarem są przeszło dwa-kroć większe od strat poniesionych w skutek spalenia się miasta Chicago. Wiadomo, że w okolicach miasta Virginia znajdują się główne kopalnie złota i srebra, tudzież zakłady do przetapiania tych kruszców. Pożar zniszczył główne maszyny dwóch czy trzech najbogatszych kopalń, w skutek czego roboty muszą ustać na pięć lub sześć miesięcy. Naturalnie, że na wiadomość o tej klęsce, wszystkie akcje Towarzystw trudniących się wydobywaniem i przerabianiem złota i srebra, spadły w kursie o połowę niemal. Meklerzy trudniący się nabywaniem i sprzedażą papierów pieniężnych, użalają się na stagnację w tym interesie, wszyscy zaś w ogóle—na brak pieniędzy, który z każdą chwilą staje się dotkliwszym. W ogóle rok bieżący, tak zgubny wszędzie z powodu pożarów, nieurodzaju i powodzi, dał się też mocno we znaki Kalifornji. Pomimo zbliżania się zimy, w którym to czasie ceny zboża, warzyw, owoców i siana bywają zwykle najniższe, wszystkie te produkty są obecnie w dwójnasób niemal droższe niż w latach poprzednich. Podług gazet tutejszych, straty spowodowane pożarem w Virginji wynoszą ogółem około 6 miljonów dolarów. Zresztą przysłowie: „nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło", ma i w wypadku niniejszym swoje zastosowanie, wznoszenie bowiem nowych budowli da zarobek ubogiej klasie ludności, dla bogaczów zaś, których całe mienie było ubezpieczone, miljon lub dwa miljony więcej wydatków, nie jest tak wielkim uszczerbkiem."

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 10 (22) grudnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 9 (21) Grudnia 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	752.7	— 4.5	93	południowy.
1	749.1	— 1.7	85	poł.-wschodni.
9	746.9	+ 0.5	98	poł.-zachodni.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we środę, opera w 5-ciu aktach, **Ebrea (Żydówka),** przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Jutro*, we czwartek, opera **Aida,** przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — *Wczoraj*, było osób 189.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 3 aktach, **Filiberta;** — komedja w 1 akcie, **Zachód słońca.** — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Jutro*, we czwartek, komedja **Broń niewieścia; Qui pro quo; Posażna jedynaczka.** — *Wczoraj*, było osób 404.

TEATR FRANCUZKI (w domu pod N. 23, przy rogu ulic Mokotowskiej i placu św. Aleksandra). — **Przedstawienie artystów dramatycznych.** — *Dziś*, we środę, komedja w 1 akcie, **Livre III. Chapitre I;** — komedja w 1 akcie, **Chez une petite Dame,** — oraz śpiewy. — Początek punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie $6\frac{1}{2}$. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.—Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.—Początek o godzinie 7 wieczorem. — Wejście do sali kop. 10.

—

* W dniu 9 (21) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 58, wyzdrowiało 46, umarło 6, pozostało 1741 (mężczyzn 843, kobiet 898), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 123, kobiet 136.

Wyjechał:— Jenerał-major *Chlebnikow*, do Siedlec.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt.*

W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński.*

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl.*

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter.*

W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11\frac{1}{2}$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

—

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 10 (22) Grudnia 1875 roku.

Weksle.	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Berlin za 2 dn. . . . dł. ter. 300 R. M.	113	$2\frac{1}{2}$	112	$72\frac{1}{2}$
„ . . . . 2 d. „ „	113	$2\frac{1}{2}$	112	$72\frac{1}{2}$
Gdańsk, Wrocław, Szczecin i Hamburg . . . . . . 2 m. „ „	113	$2\frac{1}{2}$	112	$72\frac{1}{2}$
„ . . . . 2 d. „ „	—	—	—	—
Londyn . . . . 3 m. 1 F. Szter.	7	61	7	59
„ . . . . kr. ter. . . .	7	$61\frac{1}{2}$	—	—
Paryż 3/m. p. d. 10 . . . . 300 Fran.	91	65	—	—
„ . . . . 10 d. „ „	91	65	—	—
Wiedeń . . . . 2 m. 150 Z. W.	99	60	—	—
„ . . . . 8 d. „ „	100	50	—	—
Petersburg . . . . 3 m. 100 Rsr.	98	75	98	50
„ . . . . à Vista „ „	—	—	100	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	160	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	88	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	78	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	118	50	117	50
„ małe szt.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	101	50	100	75
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	294	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie a sztukę rs. 250	267	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.	244	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
„ „ małe sztuki	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.	—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 100 . .	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu . .	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	96	60	96	30
„ „ „ małe sztu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	—	—	—	—
„ „ „ małe sztu. [1]).	—	—	—	—
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. sz. [2])	94	5	93	75
„ „ „ małe sztu.	93	95	93	65
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]) . .	90	5	89	75
„ „ „ II Serja . .	89	50	89	20
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	82	60	82	30
„ „ „ małe sztuki . .	82	50	82	20
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .	100	50	99	50
„ „ „ 1861 „ .	—	—	—	—
„ „ „ 1869 „ .	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .	232	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . .	222	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	104	50	103	75

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 2 k. —.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 50
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. $12\frac{1}{2}$.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. $72\frac{2}{9}$
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. $23\frac{1}{3}$.

Cena okowity dnia 8 (20) grudnia.

(78% z akcyzą 7 kop. od %)

Hurtowa składowa wiadro od rs. $6{,}27{,}^2$—$6{,}31{,}^8$ } z wyłączeniem 2%.
Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 2,09—$2{,}10\frac{1}{2}$. }
Stosunek garnca do wiadra 100:$307\frac{1}{4}$. *(G. H).*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 8 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem.

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min. 45 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.

Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.

Osobowy o godz. 3 min. 45 wieczorem.

Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N. D. 7778.

MY ALEXANDER II
CESARZ WSZECH ROSJI, KRÓL POLSKI
& & &
wiadomo czynimy iż,

Trybunał Handlowy w Warszawie.
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następujący:

Obecni:
Mijakowski Prezes.
Frend } Sędziowie
Thonnes }

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 3 (15) Grudnia 1875 r.

(podp.) Mijakowski Prezes.
W. Andrychiewicz Podpisarz.

Trybunał Handlowy
w Warszawie,

Mając sobie w podaniu na piśmie daty 1 (13) b. m. i r. doniesionem przez Abrahama Jankla Körner skład futer w Warszawie pod N. 1804 utrzymującego i tamże zamieszkałego, iż tenże z powodu niewypłacalności dłużników swoich i opłacania znakomitych procentów stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom, i dla tego upraszał przy dołączeniu bilansu o ogłoszenie swojej upadłości, więc w takiem położeniu rzeczy na zasadzie art 437, 449 i następnych kodeksu Handlowego.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Upadłość Abrahama Jankla Körner skład futer w Warszawie pod N. 1804 utrzymującego, i tamże zamieszkałego ogłasza, czas zaczęcia się tekowej z dniem 1 (13) b. m. i r. jako datę podania określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tego Körnera należącego pod powyższym numerem. lub gdzie bądź indziej znajdującego się nakazuje, i do dopełnienia tego Podsędka Wydziału I deleguje. Kuratorami upadłości Juszyńskiego Patrona i Juljana Radau wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza Glüksberga Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego Körner przez oddanie go pod dozór policji zabezpieczyć poleca. Wpis na rs. 3 jako w obiekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada. Mocą tego w pierwszej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji wydanego wyroku, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do Dziennika Warszawskiego, Gazety Handlowej i gazety Sądowej i kuratorom poleca.

(podp.) Mijakowski Prezes,
(-) W. Andrychiewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby wyrok ten wyegzekwowali, Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to wezwani prawnie będą.

Za zgodność tego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze zwyczajnym spisanym w aktach Trybunału znajdującym się świadczę, i dla kuratorów wydaje.

Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1875 r.
Podpisarz Trybunału Handlowego,
w Warszawie,
(podp.) W. Andrychiewicz.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D 5916. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Abrahama Skowron co do współwłasności sum: a) rs. 6100 i b. rs. 3000 pod Nr. 13 w dziale IV wykazu dóbr Osiecza z o-gu Konińskiego, z rygorem pod Nr. 45 działu III.

2. Alberta Tobiaselli co do prawa sześcioletniej dzierżawy dóbr Sędów AB. w o-gu Wartskim położonych, z pod Nr. 15 działu III i sumy rs. 3900 z pod Nr. 6 działu IV tamże ubezpieczonej.

3. Józefa Załuskowskiego wierzyciela sumy rs. 1000 pod N. 19 w dziale IV wykazu na dobrach Oszczeklin, z o-gu Kaliskiego zahypotekowanej, bezpieczeństwo swe na kapitale z pod Nr. 9 tegoż działu, na wspomnionych dobrach mieszczącym się rozciągającej, otworzyły się spadki do uregulowania których, termin na dzień 20 Marca (1 Kwietnia) 1876 r. w mojej Kancelarji w Kaliszu wyznaczam.

Kalisz d. 4 (16) Września 1875 r.
Zenon Łopuski.

N. D. 5950. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1) Gotloba Bedner, właściciela nieruchomości w osadzie Tyńcu pod Kaliszem Nr. 20 oznaczonej, 2) Apolinarego Młkowskiego wierzyciela ewikcji zapisanej na dobrach Tokary w Okręgu Sądowym Wartskim położonych w dziale IV pod Nr. 37 wyk. hyp. 3) Wojciecha Migdalskiego właściciela dóbr Jadamki i Maciszewice, do których przyłączono dwie włuki gruntu z dóbr Wojcie Wielkich, w Okręgu Sądowym Wartskim położonych, otworzyły się spadki, do regulacji których oznaczam termin na dzień 18 (30) Marca 1876 roku, godzinę 10-tą z rana w mej kancellarji.

Kalisz dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1875 r.
Teodor Kuszkowski.

N. D. 5956. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Podaje do wiadomości publicznej, że po śmierci Marjanny Konstancji Heleny trzech imion Kosickiej dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1875 r. zmarłej, otworzył się spadek, co do własności dóbr ziemskich Nagłowice, w powiecie andrejowskim gubernji kieleckiej położonych, do regulacji którego, termin prekluzyjny na dzień 20 Marca (1 Kwietnia) 1876 r. oznaczony został. Wzywa więc osoby mogące mieć jakie prawa lub pretensje do tego spadku, aby w terminie oznaczonym, stawili się z dowodami usprawiedliwiającemi w Kancelarji wzywającego Rajenta.

Kielce d. 29 Sierpnia (10 Września) 1875 r.
Konstanty Holewiński.

N. D. 6006. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Ogłasza że na dzień 10 (22) Marca 1876 r. oznaczony został termin do ukończenia postępowania spadkowego po śmierci:

1. Antonjny z Plewińskich 1 ślubu Wichert, 2-go Klejna, 3 go Płatkiewicz jako wierzycielki sumy rs. 3670 na dobrach Omięcin z o-gu Radomskiego, oraz współwierzycielki sum rs. 6250 z procentem i kosztami pod N. 5 tudzież rs. 625 i rs. 254 kop. 37 ½ z procentami i kosztami pod N. 12 Dz. IV wyk. hip. dóbr Ossala, Trzcianka i Dąbrowa z o-gu Staszowskiego.

2. Franciszka Falkowskiego właściciela nieruchomości w Radomiu N. hip. 196 i Ludwiki z Koźmińskich Falkowskiej współwłaścicielki nieruchomości w Radomiu N. hip. 197 oznaczonej.

3. Antoniego Górskiego właściciela nieruchomości w Radomiu N. hip. 14 oznaczonej dla którego w Dz. II wyk. hip. tejże nieruchomości zapisana jest wzmianka, o apelacji od decyzji Wydziału Hypotecznego dozwalającej przepisania tytułu własności na imię Andrzeja Roguskiego.

Paweł Karwadzki.

N. D. 5917. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po śmierci:

1. Jana i Walentyny małżonków Kozieradzkich, właścicieli dóbr Lipowa-wólka w okręgu Sandomierskim położonych.

2. Katarzyny i Kazimierza małżonków Jaskiewiczów, oraz ich córki Juljanny z Jaśkiewiczów Sadowskiej, wierzycieli sumy złp. 700 vel rub. sr. 105 w dziale IV pod № 2 wykazu hypotecznego nieruchomości w Radomiu № 98 oznaczonej, ubezpieczonej.

3. Emilji Urbańskiej, wierzycielki sumy rs. 1,863 z procentami i kosztami na dobrach Chybnie z okręgu Opatowskiego w dziale IV wykazu hypotecznego pod № 4 przez ostrzeżenie intabulowanej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 18 (30) Marca 1876 r. w kancelarji podpisanego Rejenta oznaczony został, w którym interesanci stawić się winni pod prekluzją praw im służących.

Radom d. 4 (16) Września 1875 r.
Konstanty Szaniawski.

N. D. 5954. *Pisarz Sądu Pokoju w Mławie.*

Po śmierci:

1. Edwarda Borowskiego właściciela:

a) domów i innych nieruchomości Nr. 232 oznaczonych w mieście powiatowem Mławie położonych, i

b) domu z ogrodem również w terrітorjum m. Mławy pod N. 253 położonego.

2. Wułka Marka Mławskiewicza vel Mławskiego właściciela różnych nieruchomości, a mianowicie:

a) domu z placem na przedmieściu miasta Mławy Zabrody zwanem Nr. 5 oznaczonego

b) wiatraka na temże przedmieściu Zabrody, z placem pod N. 5, i

c) domu olearnią zwanego również N. 5 oznaczonego na pomienionem przedmieściu Zabrody położonego.

3. Lewka Marymonta właściciela nieruchomości w mieście Mławie przy rynku pod N. 23 położonych z prawami co do wspólnego muru.

4. Szymona Lejb Wyszyńskiego współwłaściciela nieruchomości w mieście Mławie przy ulicy Warszawskiej pod N. 137 sytuowanych.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których i zamknięcia postępowania spadkowego, termin na dzień 1 (13) Kwietnia r. p. 1876 w Sądzie tutejszym wyznaczyłem.

Mława d. 22 Sierpnia (3 Wrześ.) 1875 r.
W. Czerwiński, Pisarz.

N. D. *5449. Pisarz Sądu Pokoju w Solcu.*

Z powodu śmierci właścicieli nieruchomości w osadzie Lipsko powiecie Iłżeckim położonych.

1) Icka Chaimowicza Bursztyn właściciela domu murowanego dawniej Nr 56 a obecnie 31 i domu drewnianego Nr. 70 oznaczonych.

2) Macieja Krężelewskiego właściciela domu z apteką z zabudowaniami oraz gruntów dawniej Nr. pol. 209 a obecnie 23 oznaczonego, ogłasza postępowanie spadkowe, a do uregulowania spadku wyznaczam termin do prekluzją w mojej kancelarji w Sądzie Pokoju na d. 3 (15) Marca 1876 r. godzinę 8 z rana.

Solec d. 28 Sierpnia (9 Września) 1875 r.
Rogoziński.

N. D. 5953. *Pisarz Sądu Pokoju w Końsku.*

Z powodu zaszłej śmierci Jocla i Gołdy z Grundmanów małżonków Grundman właścicieli nieruchomości w mieście Końsku o-gu Konińskim pod Nr. polic. 132 położonej, otworzyły się spadki, do regulacji których w Sądzie tutejszym, termin pod prekluzją na dzień 26 Marca (7 Kwietnia) 1876 r. wyznaczam.

Końsk d. 28 Sierpnia (9 Września) 1875 r.
Filipski.

N. D. 7793. *Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu.*

Z powodu śmierci: 1. Tomasza Łuniewskiego właściciela nier. Nr. 104/130 w m. Sieradzu. 2. D-ra Edwarda Bieling, wierzyciela rsr. 750 pod poz. 3 Działu IV nieruchomości Nr. 22 w Sieradzu, oraz rsr. 600 pod poz. 14, Dz. IV nieruch. Nr. 106 lit. A intabulowanych. 3. Jana i Petronelli z Wieczorkiewicz Szpechtów, współwłaścicieli emfiteutycznych Pólka i placu przy ul. Rycerskiej, obok placu wojskowego w Sieradzu sytuowanych, N-mi 427, 437, 438 oznaczonych. 4. tegoż Jana Szpecht wierzyciela sumy rs. 2,000 kop. 50 na nieruch. Nr. 108/109 w m. Sieradzu i rs. 2,278 kop. 50 na nier. Nr. 25 w Sieradzu zabezpieczonych. 5. Antoniego Jarnuszkiewicza wierzyciela kwoty rs. 1,500 na schedzie Leona Szpechta w wykazach Nr. 427, 108/109 i 25 w Sieradzu, sposobem ostrzeżenia ujawnionych. 6. Ludwika i Emilii małż. Białobłockich, współwłaścicieli nier. Nr. 415, 415*a* w Sieradzu. 7. Wiktorji Rutkowskiej, właścicielki nieruch. Nr. 122 w osadzie Widowie pow. Łaskim położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 10 (22) Czerwca 1876 r. wyznaczony został. Wzywa więc wszystkich interessentów, aby w terminie tym z właściwemi dowodami zgłosili się do kancellarji hypotecznej.

Sieradz d. 24 List. (6 Grud.) 1875 r.
Smoleński.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 7790. *Trybunał Cywilny w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Marca 1876 roku, w tutejszej Kancellarji hypotecznej przed Pisarzem Kancellarji Ziemiańskiej odbędzie się pierwsza regulacja hypoteki.

a Dwóch placów pustych po-Kapucyńskich w Lublinie położonych, na własność Miasta przeszłych, jednego na planie sytuacyjnym Litera M. oznaczonego, powierzchni łokci kwadratowych 3,676 mającego, Karolowi Rochjer odprzedanego, i drugiego na planie sytuacyjnym Litera E. oznaczonego, powierzchni łokci kwadratowych 3,230 mającego, nateraz Ickowi Rozgold sprzedanego.

b Dóbr po Duchownych Rury Święto Duskie około Miasta Lublina, w Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, przestrzeni morgów 250, prętów 74. Walerjanowi synowi Piotra von Lange sprzedanych, a nateraz do własności Radcy Stanu Pawła syna Konstantego Mstisławskiego doszłych, wzywa więc interessantów którzyby do tych Nieruchomości jakie prawa mieli, iżby się w terminie oznaczonym do Kancellarji hypotecznej zgłosili i wnioski swoje z tytułami prawa one udawadniającemi podali, a to pod skutkami prawem hypotecznym zastrzeżonemi.

Lublin dnia 1 (13) Grudnia 1875 r.
Sędzia Prezydujący,
Kłodowski.

N. D. 7795. Sąd Pokoju w Pułtusku Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania nowej regulacji hypotek nieruchomości w mieście Pułtusku stanowiących własność, mianowicie:

1. N. 117 Aleksandry Lipskiej.
2. N. 324 i gruntów Józefy Przestrzelskiej.
3. N. 177 Józefa Smolińskiego.
4. N. 178 Zelka i Cipy małżonków Sznejderman.
5. N. 289 Florjana Pawlickiego.
6. N. 265 Karola Handkie.
7. N. 161 Marjanny Zacharjaszowej.
8. N. 163 Zelmana i Sury małżonków Gurmanów.
9. N. 180 Gustawa Zielińskiego.
10. N. 19, 20 i 21 Marcelego Obrębskiego.
11. N. 126 Józefy Trylińskiej.
12. N. 134 Józefa Zalewskiego.
13. N. 231 Ludwiki Samińskiej.
14. N. 60 Tomasza Batogowskiego.
15. N. 331 Tomasza Kobylińskiego.
16. N. 286 Cymy Hiller.
17. N. 337 i gruntów Jana i Kazimiery mał. Zaleskich.

Nieruchomości w Nasielku.

18. N. 33 i 211 Aleksieja Jankowskiego.
19. N. 199 Mordki i Judki Hartsztejnów.

Nieruchomości w Serocku.

20. N. 170 Kiwy Blauksztejn.

Nieruchomości w Wyszkowie.

21. N. 5 Szmula Neümark.

Nieruchomości w Makowie.

22. N. 167 Srula i Heny małż. Frenkiel.

Nieruchomości w Nowem mieście.

23. N. 93 Dawida Ejzenberga.

Zawiadamia interesantów, że takowe regulacje nastąpią: ad 1, 2, 3, w dniu 10 (22) Marca 1876 r., ad 4, 5, i 6 w dniu 11 (23), ad 7, 8, 9 w dniu 12 (24), ad 10, 11, 12 w dniu 15 (27), ad 13, 14, 15 w dniu 16 (28), ad 16, 17, 18 w dniu 17 (29), ad 19, 20 i 21 w dniu 18 (30), i ad 22 i 23 w dniu 19 (31) Marca tegoż roku. W terminach więc tych zgłosić się winni osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie do tego upoważnionych z prawami swemi, a to pod prekluzją w myśl Art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818.

Ogłoszenie decyzij z tychże regulacji co do pierwszych dziewięciu nastąpi w dniu 15 (27) Marca, a co do wszystkich pozostałych w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) 1876 r. od jakiego to czasu odwołanie się upływać zacznje.

w Pułtusku d. 24 Listop. (6 Grud.) 1875 r
Podsędek, A. Spiessbach.

N. D. 7794. *Sąd Pokoju w Sieradzu.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki: 1. Nieruchomości miejskich Nr. 45 28/58 81 w osadzie Złoczewa pow. Sieradzkim na imię Abrama Dawidowicza, 2. posesji N. 222 przy ulicy Żabiej w m. Sieradzu na imię Józefa i Antoniny mał. Wojtczak, zawiadamia interesantów, iż termin do pomienionej regulacji na dzień 28 Lutego (12 Marca) 1876 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został, w którym wszyscy mający prawo do wymienionych nieruchomości pod prekluzją w kancelarji hypotecznej z dowodami stanąć winni.

Sieradz d. 24 Listop. (6 Grud.) 1875 r.
Smoleński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7701. Rząd Gubernialny Kielecki.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej że z powodu nie dojścia do skutku licytacji na dostawę w 1876 r. żywności dla aresztantów Kieleckiego więzienia, po cenie 7 30 k. za jedno dzienną porcję aresztanta, odbywać się będzie w dniu 22 Grudnia 1875 r. (3 Stycznia 1875 r.) od godziny 1 po południu publiczna licytacja głośna na dostawę tejże żywności aresztantom Kieleckiego więzienia, w czasie od 1 (13) Stycznia 1876 r. po 1 (13) Stycznia 1877 r. poczynając od ceny 8 40 kop. in minus za jednodzienną porcję aresztanta.

Konkurenci którzyby nie życzyli sobie stawać do licytacji głośnej, mogą nadsyłać lub składać deklaracje piśmienne opieczętowane, podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Przystępujący do licytacji powinni złożyć: 1) kwit Kieleckiej kasy gubernialnej na wniesioną kaucję w gotowiźnie lub papierami procentowemi, jakie zostały dozwolone do składania na kaucję przez Ministerjum Skarbu na czas drugiego półrocza, w ilości 750 rs.; 2) świadectwo 2 gildy, lub też deklarację na zobowiązanie się wykupienia takowego przy zawarciu kontraktu; 3) należycie zalegalizowane świadectwo miejscowej Władzy policyjnej, o zamożności konkurenta.

Nieutrzymującym się przy licytacji kaucje będą zwrócone zaraz po jej ukończeniu.

Szczegółowe warunki tej licytacji mogą być przeglądane w biórze Rządu Gubernialnego Kieleckiego, codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych od godziny 9 rano do 2 po południu.

Kielce d, 2 Grudnia 1875 r.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Кѣлецкаго Губернскаго Правленія отъ 9 Ноября 1875 г., симъ объявляю, что принимаю на себя поставку съѣстныхъ припасовъ для арестантовъ Кѣлецкой тюрьмы въ періодъ съ 1 Января 1876 г. по такое же число Января 1877 г., считая одну дневную порцію арестанта по цѣнѣ (цѣну прописать цифрами и прописью) на условіяхъ къ сему подряду опредѣленныхъ и мнѣ извѣстныхъ. Квитанцію Казначейства N на внесенный мною залогъ въ суммѣ N при семъ прилагаю, каковую въ случаѣ неудержанія на торгахъ, получу лично или прошу отослать на мой счетъ по почтѣ въ N.

Жительство имѣю въ N городѣ или деревнѣ, N уѣзда, N губерніи (подписать имя и фамилію четко).

Deklaracje należy adresować: „Объявленіе къ торгамъ на поставку продовольствія для арестантовъ Кѣлецкой тюрмы въ 1876 году".

N. D. 7788. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S, wiadomo czyni, iż na żądanie Abrahama Lipszytz, kupca w mieście powiatowem Koninie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w tej egzekucji u Romana Mrozowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu z urzędowania zamieszkałego, obrane mającego, który zarazem sprzedażą tą dyrygować będzie, protokółem Komornika Trybunału Romualda Pinowskiego w d. 28 Lutego (12 Marca) 1875 r., sporządzonym, w poszukiwaniu sumy rs. 1,150 kop. 79½, z procentami i kosztami zajętą została

OSADA
Młyna Wodnego Nadolny zwanego,

w dobrach Wysokie B. gminie Wysokie, parafji Kramsk, powiecie Konińskim, gubernji Kaliskiej, pod jurisdykcją kasy powiatu Konińskiego, Sądu Pokoju w Koninie i Trybunału Cywilnego w Kaliszu położona, prawem wieczystej dzierżawy wedle wykazu hypotecznego dóbr Wysokie B, a w szczególności pozycji 18 dz. III wykazu do Andrzeja i Teofili z Jasińskich małż. Kowalewskich należąca i w ich posiadaniu zostająca.

Osada ta obejmuje rozległości morgów 26, pr. kwad. 277 miary nowopolskiej które składają się z trzech oddzielnych części, budowle na tej osadzie znajdują się jak następuje: młyn wodny, dom № 24 oznaczony z drzewa w słupy z bali o 1 kominie murowany, słomą kryty, obory i stajnia z drzewa w słupy z bali pod jednym dachem słomą kryte o dwóch drzwiach przy budynku tym jest chlewek z drzewa zbudowany, słomą kryty, chlewy z drzewa w słupy z bali o trzech drzwiach słomą kryte, stodoła również w słupy z bali zbudowana, słomą kryta o jednym klepisku, ogródek owocowy i warzywny. Inwentarz żywy i martwy na gruncie znajdujący się jest następujący: koni 2, wóz 1, pługów 2, bron 2, krów 7, jałowizny sztuk 8, wołów 3, maszyna młockarnia konna, sieczkarnia ręcznia o 3 kosach. Grunta do osady tej należące przeważnie są żytnie, łąk morgów około 4, wysiew w oziminie korcy mniej więcej 11, a w jarzynach 6, kartofli wysadzono mniej więcej korcy 10.

Podatki opłacają się do kasy powiatu Konińskiego i do urzędu gminnego. Między właścicielem dóbr Wysokie a wieczystymi dzierżawcami istnieje spór o morgę gruntu glinianką zwanego. Kowalewscy właściciele podali, że młyn wydzierżawili na trzy lata za umową ustną Antoniemu Przybyłowskiemu którego jednak Komornik na gruncie nie znalazł. Osada ta odległa jest od miasta powiatowego Koła mil 2, od miasta powiatowego Konina mil 3, a od miasta gubernjalnego Kalisza mil 10, część gruntów oznaczona na mappie lit. E—1, graniczy od północy; zachodu, i w części na południe z drogą do działów wsi Podgórza prowadząca, od wschodu z drogą od wsi Wysokie do rzeki wiodąca, a na południe z drogą do młyna prowadzącą, druga część gruntów, mianowicie morgów 10, prętów 10 lit. E—2, na mappie Jeometry Drożdżyńskiego oznaczona, graniczą na północ z rzeką Wiercicą na wschód z miedzą działu młynarza wietrznego, na południe z górą piaszczystą, nieużytkiem i na zachód z miedzą osady SS-ów Stanisława Rumankiewicza, wreszcie trzecia część gruntu na mappie lit. E—3 oznaczona, graniczy na północ z drogą do wsi Kramska wiodącą, na zachód z miedzą osady Robaka Walentego, na południe i częścią wschodnią, aż po drogę do wsi Podgórza prowadzącą; zresztą protokół zajęcia bliżej szczegóły osady tej objaśnia.

Protokół zajęcia doręczony został Wójtowi gminy Wysokie w dniu 1 (13) Marca 1875 r., na ręce ławnika Wiktora Lalewicza. Pisarzowi Sądu Pokoju w Koninie Feliksowi Dąbrowskiemu w tymże dniu i roku.

Zaregestrowano w księdze wieczystej dóbr Wysokie w dniu 2 (14) Kwietnia 1875 r., w księdze zaaresztowań przez Pisarza Trybunału utrzymywanej w Kaliszu w d. 7 (19) Kwietnia r. b.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu z rana o godzinie 10 w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1875 roku.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Romana Mrozowskiego Patrona Trybunału jako dyrygującego tą sprzedażą.

Kalisz d. 7 (19) Kwietnia 1875 r.
Skoczyński.

Po odbyciu trzech publikacji warunków w d. 22 Maja (3 Czerwca), 5 (17) Czerwca i 19 Czerwca (1 Lipca) 1875 r., termin do tymczasowego przysądzenia tych dóbr oznaczony został na d. 18 (30) Lipca 1875 r. na god. 10 z rana.

Kalisz d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1875 r.
Skoczyński.

Po oddaleniu sporów incydentalnych w terminie tymczasowego przysądzenia w d. 18 (30) Lipca r. b. przez wywłaszczanych wyniesionych, i po odbyciu tymczasowego przysądzenia, młyn Nadolny tymczasowo na własność Patronowi Mrozowskiemu za sumę rs. 1,500, przysądzony został, a termin do ostatecznego przysądzenia tegoż młyna oznaczony został na d. 5 (17) Września 1875 r, na god. 10 z rana, na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,500.

Kalisz d. 22 Lipca (3 Sierpnia) 1875 r.
Skoczyński.

Skutkiem nakazania sporządzenia taksy wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 20 Sierpnia (1 Września) 1875 r, termin powyżej do ostatecznego przysądzenia oznaczony spadł, następnie po sporządzeniu taksy wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu na licytację w d. 23 Października (4 Listopada) r b. zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia osady młyna Nadolny zwanego, na d 25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r., na god. 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu oznaczony został. Licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku wynalezionego przez biegłych czyli od sumy rs. 6,120.

Kalisz d. 24 Paźdz. (5 Listop.) 1875 r.
Skoczyński.

Gdy w terminie ostatecznego przysądzenia po przywołaniu licytacji i zgaśnięciu trzech świeczek nikt do licytacyj się nie zgłosił, przeto wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1875 r. zapadłym obniżony został szacunek o ⅓ część, i od tak obniżonego szacunku postanowionem zostało odbycie sprzedaży osady młyna wodnego Nadolny zwanego i termin do odbycia ostatecznego przysądzenia na d. 8 (20) Stycznia 1876 r. na godz. 10 z rana oznaczony został.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,080.

Kalisz d. 2 (14) Grudnia 1875 r.
Skoczyński.

N. D. 7758. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Wiliama Artura Adama 3 imion White, Ajenta Dyplomatycznego i Konsula Jeneralnego Królowej Wielkiej Brytanji w Księztwie Serbskim, tamże w stolicy Belgradzie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tej egzekucji u Wójta gminy Rusinów i u Hieronima Wielowiejskiego Patrona Trybunału w Radomiu obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 11,727 kop. 83 z procentem i kosztami, aktem Komornika Leona Kucharskiego z d. 17 (29) Lipca 1875 r. zajęte zostały na przymusową przedaż.

Dobra Ziemskie SADY,

z przyległościami, w gminie Rusinów, parafji Klwów i Skrzyńsko, p-cie i o-gu Opoczyńskim, gub. Radomskiej, do Marcyjanny z Bonieckich Grabkowskiej po Ferdynandzie Grabkowskim pozostałej wdowy, oraz Marjanny, Zofji, Adama i Ewy nieletnich jej dzieci Grabkowskich w dobrach Rdzuchów w o-gu Opoczyńskim gub. Radomskiej zamieszkałych, których opiekunem przydanym jest Adam Boniecki obywatel w Swidnie, o-gu Grójeckim zamieszkały, a główną matką, jak niemniej Jadwigi z Grabkowskich Wincentego Szyszły lekarza żony nieletniej usamowolnionej w asystencji za upoważnieniem męża czyniącej w Warszawie Nr. 1574d zamieszkałej, prawem własności w równych częściach należące, oddalone od Radomia wiorst 38, Opoczna, Przysuchy 7, Przytyka 14, składające się z folwarków Sady, należące do parafji Klwów i Więcierzowa Wola, należącego do parafji Skrzyńsko. Rozległość Sad wynosi morgów 332, z tego: w ogrodach 10, w gruncie ornym 300, łąkach 18 pod zabudowaniami i w placach 2, pod wodami 2, Więcierzowej Woli rozległość wynosi mor. 130, z tego: gruntu ornego 90, łąk 20, lasu 20 wszystko w przybliżeniu i po odtrąceniu gruntów uwłaszczonych. Gleba ziemi w połowie pszenna w połowie żytnia, gospodarstwo czteropolowe. Zasiewy w Sadach: żyta korcy sześćdziesiąt, pszenicy 60, jęczmienia 15, owsa 80, grochu 17, kartofli 20, siana zbiera się wozów 30 sześciocetnarowych, koniczynę sieje się na 20 mor. W Więcierzowej Woli żyta 12, owsa 12. Budynki w Sadach: Dom folwarczny z piwnicami, chlewki z drzewa, spichlerz murowany, szopa drewniana, stodoła z młocarnią i sieczkarnią, szopa, stodoła z szopą i komórką częścią z chrustu, owczarnia z wołownią, oborą stajnią i cielętnikiem z drzewa, sześcioraki, częścią murowane częścią drewniane: chlewiki z drzewa, wszystko pod słomą. Wiatrak, chałupa z drzewa z obórką pod słomą, w dzierżawie Wincentego Kędzierskiego, za czynsz roczny rs. 75, czego wierzyciel subhastujący nie akceptuje, studni 3, gołębnik z drzewa, płoty z żerdzi dobre. Ogród mor. 10, w nim drzew owocowych około 200 i krzewy. Budynki w Więcierzowej Woli: dwojak z chlewikami, obora, stodół 2, z komórką, chlewiki, wszystko drewniane słomą kryte, karczma z drzewa pod słomą w szczycie i gontem ze stajnią zajezdną, studni 2, płoty z żerdzi dobre. Las sosnowy wieku lat 30. Inwentarze w Sadach: wołów 12, koni roboczych 8, owiec Negretti 300, jałowizny od 2 do 4 lat 40, pługów 12, radeł 12, wozów 4, bron z żelaznemi zębami 8, z drewnianemi 8, w Więcierzowej Woli inwentarza nie ma, a tam służy inwentarz ze Rdzuchowa. Włościanie uwłaszczeni mają służebności leśne wedle wykazu. Podatki roczne wynoszą rsr. 279, kopiejek 18. Opłaty Gminne rs. 55 kop. 35. Akt zajęcia doręczony Wójtowi gminy Rusinów Wójciechowi Pończak d. 15 (27) Października 1875 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Opocznie Jozefowi Hübner d. 14 (26) Października 1875 r. wniesiony do księgi wieczystej dóbr Sady dnia 25 Października (6 Listopada) 1875 r., a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 3 (15) Listopada 1875 r. Pierwsze ogłoszenie warunków przedaży nastąpi d. 30 Grudnia (11 Stycznia 1875/6 o godzinie 10 z rana na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu. Obszerniejszy opis dóbr i warunki przedaży będą do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Heronima Wielowiejskiego Patrona w Radomiu, przedaż popierającego.

Radom d. 4 (16) Listopada 1874 r.
Szczuka.

Jako kopia tego obwieszczenia wywieszoną została w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilego w Radomiu poświadczam.

Radom d. 4 (16) Listopada 1875 r.
Szczuka.

N. D, 7784. W wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 2 (14) Października i 24 Października (5 Listopada) 1875 r. w sprawie pomiędzy Barbarą z Szałajkowskich po Fryderyku Łoś wdową, Anielą z Łosiów i Franciszkiem Cedrowskimi Małż Józefą z Łosiów i Adamem Nowickiemi Małż Karolem Wolfgangem Łoś i Konstantym Łoś z jednej A. Wojciechem Duniewskim obywatelem jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich Natalji i Jadwigi córek w małżeństwie z niegdy Emilją z Łosiów spłodzonych w folwarku Podzamce i Karolem Hudeerek Obrońcą Sądowym tychże nieletnich przydanym opiekunem w m. Krasnymstawie obudwoma w gubernji Lubelskiej mieszkającymi a zamieszkanie prawne u Adolfa Suligowskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkałego obrane mającymi z drugiej strony zapadłych, dział majątku po Fryderyku Łoś pozostałego i w tej drodze przedaż przez publiczną licytację nieruchomość w Warszawie pod Nr. 181/2 położonej przed W-ym Kazimierzem Szreder Asesorem Trybunału Cywilnego delegowanym postanawiających taż

NIERUCHOMOŚĆ

Nr. 181/2 oznaczona w Cyrkule I Zamkowym narożnie od 3-ch ulic Krzywe Koło Kamienne schodki i Brzozowej w mieście Warszawie położona składająca się:

a) z domu murowanego o trzech piętrach do ulicy Krzywe Koło frontem stojącego dachówką holenderką krytego.

b) domu murowanego o 2-ch piętrach szczytem do poprzedniego frontem do ulicy Kamienne schodki postawionego dachówką holenderką krytego.

c) domu murowanego o 2 piętrach dachem smołowcem z galerją żelazną krytego frontem do ulicy Brzozowej stojącego.

d) kloak w podwórzu o 2 piętrach z drzewa blachą żelazną krytych.

e) śmietnika z desek.

f) bruku w podwórzu i

g) gruntu czynszowego łok. kw. 1433½ powierzchni mającego przez biegłych na rs. 22355 k. 80 oszacowana przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydz. I przed W. Asesorem Trybunału delegowanym Kazimierzem Szreder sprzedaną będzie.

Po odbyciu I publikaty zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 3 (15) Listopada r. b. termin do drugiej ich publikaty a zarazem przygotowawczego samej nieruchomości przysądzenia na d. 17 (29) Grudnia 1875 r na godz. 10 z rana oznaczony został. Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 22355 k. 80 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego, a warunki przedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie i u Wincentego Muszalskiego Adwokata w Warszawie przy ul. Ś to Jerskiej pod Nr. 1767 mieszkającego przedaż popierającego.

Wincenty Muszalski Adwokat.

N. D. 7820. W d. 11 (23) Grudnia r. b. o godz. 12 w południe w domu pod N. 500*b* przy ulicy Podwal, ruchomości pozostałe w spadkach po Michale Tomaszewskim i Wojciechu Kaszubie jako to: garderoba, bielizna, pościel, dwa zegarki złote i jeden srebrny, oraz dwie dewizki sprzedane będą przez licytacją przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1875 r.
Michał Markiewicz, Rejent.
plac Krasińskich № 2.

N. D. 7818. Prawnie w egzekucji Sądowej zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, sosnowe, naczynia miedziane, lichtarze mosiężne garderoba i bielizna męzka i damska, landszfty olejne i papierowe i t. p. w d. 11 (23) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 rano, na placu przy 3 Krzyżach, w d. 18 (30) t. m. i r. o godzinie 10 rano na placu Serwerynów, zaś w d. 19 (31) t. m. i r. o godzinie 9 rano na placu Stare Miasto zwanym w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jan Kowalski, Komornik.
(Numer 546)

N. D. 7821. W dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano na placu Krasińskich, w d. 16 (28) Grudnia r. b o godzinie 10 na placu Krasińskich, w tymże dniu o godzinie 11 rano na placu Muranów, w d. 18 (30) Grudnia r. b o godzinie 10 rano za Żelazną Bramą i w dniu 22 Grudnia 1875 r. (3 Stycznia 1876 r.) prawnie zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości jako to: meble jesionowe, sosnowe, machoniowe lustra i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski, Komornik,
Plac Krasińskich № 1.

N. D. 7819. Prawnie zajęte ruchomości jako to: biórko orzechowe, sofka i łóżko żelazne z dywanikami w d. 12 (24) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 rano na targu w Starym Mieście w Warszawie w stronie ulicy Ś. Jańskiej, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1875 r.
Wilchelm Sobotowski, Komornik,

N. D. 7817. W dniu 11 (23) Grudnia 1875 r. o godzinie 12-ej w południe na gruncie nieruchomości Nr. 451 w Warszawie, i w dniu 16 (28) Grudnia 1875 r. o godzinie 9-ej na targu przy Trzech Krzyżach i w tymże dniu o godzinie 10-ej i 12 ej na Starym mieście, oraz w dniu 19 (31) Grudnia t. r. o godzinie 9 i 10-ej na Grzybowie, tudzież tegoż dnia o godzinie 12-ej za Żelazną Bramą; w Warszawie zajęte w drodze exekucji Sądowych ruchomości i towary jako to: szafy sklepowe, kontuary, bufety, żagnoty, batyst, flanela, perkale, barchany, półaksamity, herbata, samowary, miednice, czajniki, maszynki do kawy, papierosy, cygara, umywalnie, łóżka, komody, krzesła, fotele, zegary, lampy, skrzypce, tace, płaszcze gutaperkowe, serwety jedwabne, biórko, fortepian palisandrowy, kreszoarki, rądle, koszule męzkie i damskie, suknie, lanszafty, parawany i inne różne przedmiota i towary, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jan Mielech Komornik,
Nr. 14 ulica Ś-to Jerska.

N. D. 7789. W dniu 12 (24) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano, meble palisandrowe, machoniowe, i jesionowe, fortepjan, zegary, lustra, dywany, obrazy, garderoba, sprzęty kuchenne i gospodarskie i t. p. na targu za Żelazną bramą zaś w d. 16 (28) t. m. i r. o god. 11 rano kilka centnarów czcionek drukarskich w trzech rodzajach, na targu Krasińskich w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. Nadmieniam, że do licytacji czcionek dopuszczane będą jedynie osoby posiadające upoważnienia na utrzymywanie drukarń.

Walenty Listopad, Komornik

N. D. 7822. Prawnie zajęte ruchomości w egzekucji Sądowej jako to: meble orzechowe, machoniowe, jesionowe, naczynia miedziane, świeczniki, lichtarze mosiężne, garderoba męzka i damska i t. p. w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano na placu targowym Krasińskich i o godzinie 12 w południe na targu Muranów, w dniu 17 (29) Grudnia o godzinie 12 na targu za Żelazną Bramą i w dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano na targu Ordynackie zwanym w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Bronisław Bagiński, Komornik.

N. D. 7779. Zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości, a mianowicie: w dniu 15 (27) Grudnia 1875 r. o godzinie 9 z rana za Żelazną bramą kanapa, biórko, stolik, lampa, krzesła, w dniu 15 (27) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na Muranowie skórki baranie i cholewki na kamasze, w dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na Muranowie łóżko, szesląg biórko, szafka, szafeczka, w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na Muranowie łóżka, parawan, stoły, krzesełka, kanapy, w dniu 16 (28) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w Starym Mieście lanszafty, wszystko przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1875 r.
A. Gawryłow, Komornik.

N. D. 7785. Podaję do wiadomości, że prawnie zajęte ruchomości jesionowe, i sosnowe jako to: stoły, szafa, łóżka, sofa, kantorek, krzesła, półka i t. p. różne przedmiota, w Warszawie na targu publicznym pod Trzema Krzyżami zwanym w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

N. D. 7823. W dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano na targu za Żelazną bramą, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, lustro, zegar i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski Komornik.

N. D. 5824, Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, naczynia kuchenne, szkła, garderoba męzka i żeńska, w dniu 12 (24) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 rano w Warszawie, w domu pod Nr. 2236/7, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Marceli Chraszczewski, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 7756. **Północne Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia** u Składu Towarów z wydaniem warrantów, podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że od dnia 15 (27) Sierpnia r. b. zaprzestało przyjmować wszelkich ubezpieczeń w guberniach Królestwa Polskiego, od daty zaś niniejszego ogłoszenia zwija egzystującą dotąd w Warszawie Generalną Agenturę Towarzystwa (ulica Miodowa Nr. 492), jak również wszystkie Agentury i Sub-Agentury w gubernialnych i powiatowych miastach, a także w osadach kraju tutejszego. Dla tego też Towarzystwo Północne w razie jakichkolwiek na przyszłość stosunków publiczności z upoważnionemi poprzednio przez Generalną Agenturę miejscowemi Agentami u Sub-Agentami, żadnej odpowiedzialności na siebie nieprzyjmuje, bowiem dane im pełnomocnictwa jeszcze od dnia 15 (27) Sierpnia r. b. unieważnione zostały. Dla dogodności zaś osób, których ubezpieczenia ważnie przyjęte, dotąd jeszcze niewyekspirowały, Towarzystwo uprosiło pana Michała Dobrolubowa, byłego swego Generalnego Agenta, aby tak w przyjmowaniu należnych Towarzystwu od tych ubezpieczeń premii, jako też we wszelkich interesach ubezpieczenia się dotyczących, z Zarządem Towarzystwa pośredniczył, za wyłączeniem jednak wezwań i wyroków Sądowych które powinny być wręczane Zarządowi Towarzystwa bezpośrednio w Petersburgu (na Mojce, obok mostu Policyjnego, w domu Kanonowa), stosownie do istniejących w Królestwie Polskim przepisów.

za Głównego Dyrektora, **E. Kokorew.**

N. D. 7761.

Do sprzedania na wypłatę,

place pod **budowę willi** z ogródkami w Aleji Ujazdowskiej od 2-ch do 5,000 łok. kwadr. wraz z projektami.

Dwa z tych placów z domkami murowanemi

Wiadomość do 12-ej rano i od 3 do 5-ej po południu, przy ulicy Mazowieckiej Nr. 16 mieszkania 2. (2 – 6)

N. D. 7816. **Konsens** z dowodami wydany w r. 1854 przez Rząd Gubernialny Warszawski Marcinowi Greuzo na osadę młynarską Piaski, powiatu Włocławskiego zaginął.

Znalazca zwróci takowy za nagrodą właścicielowi lub w Warszawie pod Nr. 999*c* ulica Grzybowska,— stróż wskaże.

N. D. 7780. **Zaginął kwit** tymczasowy Banku Polskiego na złożoną w nim 21 Kwietnia 1873 r. sumę rsr. 25 kop. 40 przez Marjannę Szydłowską.

N. D. 7760. Zagubiony **dowód** w ostatnich dniach m. Października wydany Bankiem Diskontowym przy zastawie biletu pięcio procentowej pożyczki za Nr. 15885/31, łaskawy znalazca raczy odnieść pod Nr. 1817 przy ulicy Franciszkańskiej p. J. Szejnerman na którego to imie był wydany.

Дозволено Цензурою,—Варшава 10 (22) Декабря 1875 г.
w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.